

PRZEGŁĄD POLSKO-FIŃSKO-ESTOŃSKI

Puolalais-Suomalais-Eestiläinen Yleiskatsaus

Poola - Soome - Eesti Ülevaade

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM INTELEKTUALNYM,
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM W POLSCE, FINLANDII I ESTONII.

Redaktor: HENRYK OLSIENKIEWICZ.

Kierownik administracji: GRZEGORZ DROZDOWSKI.

ROK II

DNIA 24 LUTEGO 1937 R.

Nr. 2 i 3.

TREŚĆ NUMERU:

	Str.		Str.
1. Z okazji Święta Państwowego Estonii	2	11. Współpraca polsko-estońska — B. Z. K.	23
2. Konstantin Päts — Prezydent Estonii — P. E.	3	12. Kaitseliit — R. Goldman	24
3. Estonia i Polska — Ministrowie: H. Markus i W. Przesmycki	6	13. Z rejsu morskiego — H. Bezag	25
4. Kaarel Eenpalu — P. E.	8	14. Ś. p. Leon Wasilewski — V. Ernits	27
5. Generał Johan Laidoner — V. Saretok	10	15. Z. N. P. „Jutrzenka” w Tartu — Emil Skomo- rowski	29
6. Ś. p. J. F. Seljamaa — H. O.	13	16. Kronika Fińska	33
7. Dr Fryderych Karl Akel — V. Ernits	14	17. Jubileusz Oskara Lutsa — J. Roos	36
8. Estonia — A. Lednicki	16	18. Kronika Estońska	38
9. Warunki gosp. współpr. — J. H. B.-S.	18	19. Kronika Ugrofińska	39
10. Wrażenia z Estonii — dr J. Borowik	20	20. Wydawnictwa	40

Do Czytelników

Tak się złożyło, że wydając drugi numer naszego pisma, pragniemy po raz drugi słów kilka skierować do naszych czytelników stwarzając tym jakby stałą rubrykę rozmów z czytelnikami. Nie możemy bowiem pominąć milczeniem, że pierwszy numer „Przeglądu Polsko-Fińskiego-Estońskiego” wywołał w pewnych kręgach duże zainteresowanie, zarówno samą inicjatywą Towarzystwa Polsko-Estońskiego, jako wydawcy, jak i treścią wydawnictwa. Prasa zagraniczna estońska i fińska zamieściła pochlebne wzmianki. Dziękujemy więc wszystkim za wyrażone nam przychylne opinie o czasopiśmie a w szczególności: Panu Ministrowi W. Przesmykiemu w Tallinnie, Bibliotece Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i Instytutowi Bałtyckiemu w Gdyni. Dziękujemy również za nadesłane nam obficie materiały; część ich umieścimy, z braku miejsca, w następnym numerze.

Poczynione nam propozycje współpracy przyjmujemy, wszystkie zaś prośby o stałe przysyłanie pisma wzięliśmy pod uwagę. Dzięki nadesłanym nam uwagom i życzeniom, które w miarę możliwości uwzględniliśmy, układ treści niniejszego numeru jest nieco odmienny, niż w numerze pierwszym i, jak sądzimy, ciekawszy, gdyż bardziej urozmaicony.

Numer ten jest pod względem objętości — większy, a nakład został zwiększony o 50%. Prosimy naszych czytelników o nadsyłanie dalszych uwag i korespondencji.

Jednocześnie zwracamy się z apelem o wpłacanie **stałej rocznej prenumeraty** w kwocie zł. 2 gr. 50 na konto P.K.O. 15.600, gdyż wpłaty za każdy numer oddzielnie są zbyt uciążliwe.

Panów **członków** Towarzystwa Polsko-Estońskiego prosimy w szczególności o wpłacanie **składek członkowskich i prenumeraty**, z wyraźnym zaznaczeniem charakteru wpłaty na blankiecie P. K. O.

KOMITET REDAKCYJNY



KONSTANTIN PÄTS
Prezydent Estonii

24 luty. Mija lat 19-cie od chwili, gdy w prastarych murach Tallinna proklamowano wolną Republikę Estońską, od chwili, gdy po siedemsetletniej niewoli Naród Estów, siłą swego charakteru, tężyzną duchową i konsekwentną upartą wolą w dążeniu do celu, osiągnął, w ciężkich walkach o wolność, upragnione zwycięstwo.

W dniu tym cała Estonia okrywa się narodowymi sztandarami, Naród Estoński, w kraju i poza jego granicami, wspomina z czią imiona swoich bohaterów narodowych, rozpamiętywa z dumą bohatersko przebyte chwile zmagania z obcą przemocą. Chwile te i my Polacy dobrze pamiętamy. My — Naród, który

wielokrotnie, dokumentował swą wielką przyjaźń dla Estonii, — Naród, który z Estonią „nic nie dzieli, a wszystko łączy”. To też w dniu Święta Narodowego Estów stajemy w pierwszym szeregu Ich przyjaciół, cieszymy się Ich radością, dzielimy z Nimi pragnienia jaknajlepszej przyszłości dla bratniej Estonii.

Niech żyje Estonia i bratni nam Naród Estów!

Niech żyje Prezydent Estonii i wódz Narodu Konstantin Päts!

Elagu Eesti ja meie sõbralik eesti rahvas!

Elagu Eesti Riigivanem ja eesti rahva juht Konstantin Päts!

Konstantin Päts

Prezydent Republiki Estońskiej

Nie jest dziełem przypadku, że życiorys obecnego Prezydenta Estonii Konstantego Päts'a w swych najważniejszych etapach zbiega się z decydującymi faktami historycznymi jego ojczyzny. To, że dzień urodzin Prezydenta przypada w dniu 24 lutego, dniu proklamowania Niepodległej Republiki Estońskiej, jest symbolem ścisłego związku działalności Prezydenta Pätsa z historią Jego narodu. Czytając Jego życiorys, widzi się jednocześnie obraz zmagania Narodu Estów w ostatnich latach niewoli i ciężkich wysiłków nad utrzymaniem niezawisłości i należyłą organizację Młodej Republiki.

Prezydent Päts urodził się dnia 24 lutego 1874 roku. Po ukończeniu szkół niższych wstąpił na fakultet prawny uniwersytetu w Tartu, gdzie zaliczał się do tak wybitnych studentów, że bezpośrednio po skończeniu, dzięki rozprawie z dziedziny prawa rzymskiego, zaproponowano Mu stanowisko kandydata profesora na uniwersytecie.

Lecz skłonności Pätsa biegły w innym kierunku. Jego zainteresowanie skierowane jest na działalność publiczną. Już jego ojciec był wybitnym działaczem społecznym. Jako przywódca chłopskiej delegacji w Petersburgu wnosił zażalenia przeciw naruszeniu prawa. Ten sam zapal do walki o prawo ożywia również Jego syna od wczesnej młodości. Już jako uczeń, następnie student wykazuje duże zainteresowanie estońskim ruchem narodowym. Po ukończeniu uniwersytetu poświęca się jedynie pracy narodowej.

W roku 1901 grupa estońskich literatów, m. i. J. Teemant i N. Kann postanawia wydać w Tallinnie nowe pismo p. t. „Teataja” (Informator). Duszą przedsięwzięcia jest Päts, któremu też zostaje powierzone stanowisko naczelnego redaktora. Ukazanie się pierwszego numeru jest początkiem publicznej działalności Pätsa i Jego walki o lepszą przyszłość narodu.

Z początkiem XX stulecia cała wła-

da w Estonii skupiona jest w rękach Niemców i Rosjan. W Tallinnie, Tartu i innych miastach estońskich rozstrzygającą rolę w zarządzie miast odgrywają Niemcy. Niemieckie zwyczaje i niemiecki język panuje wszędzie. „Teataja” podejmuje walkę z tą niemiecką hegemonią. Päts organizuje do walki nie tylko estońskich literatów, ale i szersze masy społeczeństwa i wkrótce jego stronnictwo jest tak wielkie, że zdecydowano się na próby wydarcia Niemcom przewodnictwa w zarządzie miasta Tallinna. Było to w roku 1904. Z inicjatywy i pod przewodnictwem Pätsa przygotowane wybory zakończyły się wspaniałym zwycięstwem Estończyków. Ten pierwszy narodowy sukces estoński stał się bodźcem do dalszej pracy. Los Tallinna podzieliły wkrótce inne miasta Estonii. Po zwycięstwie Estończyków wybrano zresztą prezydentem m. Tallinna liberalnego, estońskiego Rosjanina, gdyż obawiano się, że rosyjskie władze nie zatwierdzą kandydata estońskiego. Na zastępcę Jego jednak wybrano Pätsa. W ciągu kilku miesięcy potrafił On przemienić Tallinn w estońskie miasto, nie zapominając ani na chwilę o głównym celu swego życia — przywróceniu estońskiemu narodowi wolności.

Początek roku 1905. Carat chwieje się. W Rosji wybuchła pierwsza rewolucja. Päts razem z innymi zażądał autonomii dla Estonii i działa w tym kierunku nieustraszenie.

Rewolucja w Rosji zostaje jednak krwawo stłumiona i bojownicy o wolność Estonii zmuszeni byli uciekać. Pätsowi udało się zbiec zagranicę, został jednak przez wysłaną do uśmierzenia buntu ekspedycję karną skazany zaocznie na śmierć. Niema narazie mowy o powrocie do kraju i jako emigrant zmuszony jest przebywać zagranicą przez 6 lat, początkowo w Szwajcarii, a następnie, pod fałszywym nazwiskiem, w Finlandii. Są to ciężkie lata. Bez środków do życia, bez domu, rozłączony z rodziną musi Päts zakosztować ca-

łej nędzy politycznego emigranta. Nie upada jednak na duchu, pracuje nieustraszenie. Ze swego wygnania organizuje mieszkających w Petersburgu estońskich literatów i wydaje nawet przy ich pomocy w Petersburgu estońskie pismo, które sam redaguje, kontynuując w nim walkę o wolność Estonii.

Dopiero w roku 1910, gdy ustaje prześladowanie politycznych emigrantów, wraca Pääts do ojczyzny. Przedtem jednak zostaje przez rosyjskie władze pociągnięty do odpowiedzialności i skazany na rok więzienia. Podczas, gdy odbywając karę w więzieniu, spędza dni i miesiące na czytaniu, umiera jego małżonka, pozostawiając 2 małych synków. Pääts nie ma naturalnie możliwości wzięcia udziału w pogrzebie żony i zaopiekowania się dwoma nieletnimi synkami.

Tymczasem władze rosyjskie zastanawiają się nad sposobem unieszkodliwienia Päätsa i ówczesny gubernator estoński Korostowec proponuje osiedlić Go po opuszczeniu więzienia na Syberii. Wniosek ten został przez miarodajne władze zatwierdzony i jedynie dzięki ofiarnej pomocy przyjaciół Päätsa udaje się decyzyję tę uchylić.

Pääts wraca więc do Tallinna i przystępuje odrazu do wydawania nowego pisma „Tallinna Teataja”, o kierunku wyraźnie narodowym i wolnościowym.

Mijają lata. Wybuchła wojna światowa, a w jej następstwie wielka rewolucja rosyjska. Pääts wyczuwał, że powstają możliwości zdobycia niepodległości, bacznie obserwuje przebieg wypadków i wreszcie przystępuje do czynu. W kilka miesięcy po wybuchu rewolucji rosyjskiej zbiera się pod przewodnictwem Päätsa kongres narodowy i debatuje nad przyszłością Estonii. Wkrótce po tym zostaje zwołany ogólnorosyjski kongres estońskich uczestników wojny i powołuje do życia Komitet, mający za zadanie ściągnięcie do ojczyzny wchodzących w skład armii rosyjskiej estońskich żołnierzy, dla stworzenia w kraju zaczątków narodowej siły zbrojnej. Przewodniczącym komitetu jest znowu Pääts, który jak zwykle duszą i ciałem oddany jest

sprawie. Udało się wtedy już uzyskać od Rosji pewną autonomię dla Estonii. Zostaje utworzony samorząd oraz autonomiczny rząd estoński. Przewodniczącym tego pierwszego estońskiego organu rządzącego zostaje wybrany Pääts.

Lecz okres trwania tej władzy jest krótki. W Rosji dochodzi do głosu bolszewizm. Przy pomocy rosyjskich żołnierzy i marynarzy kierownicy komunistów Anvelt i Kingissepp obalają w listopadzie 1917 estońską władzę. Pääts zostaje przez bolszewików aresztowany i uwięziony. Przychodzą jednak jaśniejsze dni. Estoński Tymczasowy Rząd Autonomiczny ogłasza się przedstawicielem najwyższej władzy w kraju. Na tajnym posiedzeniu patriotów estońskich zostaje wybrany Komitet Ratunkowy z trzech osób, któremu zostaje powierzony los całego estońskiego narodu. Komitetowi temu, którego przewodniczącym jest ponownie Pääts, przypada ciężkie zadanie ratowania Estonii w warunkach niesłychanie trudnych. W prywatnym mieszkaniu, ukrywając się przed bolszewikami, czyni Pääts wszelkie przygotowania dla proklamowania niezależności Estonii. Stosowna chwila nadarza się dnia 24 lutego 1918 r. Przez błyskawiczny napad na nacierających bolszewików wydzieiera Komitet Ratunkowy bolszewikom w Tallinnie władzę i proklamuje równocześnie niezależność Estonii. Wybiła godzina odrodzenia Republiki Estońskiej.

Tegoż dnia 24 lutego 1918 r. zostaje też ustanowiony pierwszy rząd estoński, na którego czele staje znowu Pääts. Rząd ten jednak sprawował władzę jedynie przez kilka dni, gdyż niemieckie grupy okupacyjne zajęły całą Estonię. Zawiesiły one całkowicie działalność władz estońskich, a zamieszkali w Estonii Niemcy — właściciele latyfundiów ziemskich rozpoczęli gorączkowe starania o przyłączenie Estonii do Niemiec.

Pääts przystępuje do tworzenia tajnej organizacji narodowej, mającej na celu przeciwstawić się projektowi Niemców. Opracowuje wytyczne dla działaczy estońskich, nakazujące im stawianie wszędzie oporu i zabraniające jakiegokolwiek porozumienia. Gdy estońscy

wójtowie delegowani zostali do Rygi, ażeby tam głosować za połączeniem Estonii z Rzeszą Niemiecką, zabierając ze sobą zredagowane przez Pätša pismo opozycyjne, które wójt Wõru dzielnie odczytuje. Teraz następuje odwet ze strony Niemców. Dnia 11 czerwca 1918 r. zostaje główny organizator oporu K. Pätš aresztowany i wysłany do Kurlandii, stąd zaś do obozu koncentracyjnego w Polsce, gdzie trzymany jest aż do upadku Niemiec w listopadzie 1918 r. Była to najcięższa próba dla Pätša. Miesiącami zmuszony był przebywać, prawie o głodzie w zapadłej chacie, bez możliwości skomunikowania się z krajem. Powróciwszy z niemieckiej niewoli do Tallinna, staje natychmiast na czele Tymczasowego Rządu Estońskiego i przystępuje do organizacji Państwa.

Kraj wówczas, pod koniec 1918 roku, znajdował się w rozpaczliwym położeniu, wojska okupacyjne opuszczały kraj, podczas gdy od strony Narwy zbliżali się bolszewicy. Tymczasem Rząd nie posiadał w dostatecznej ilości ani broni, ani żołnierzy, ani pieniędzy. W takich warunkach organizacja państwa i równoczesne prowadzenie walki z daleko silniejszym wrogiem wymagało od Tymczasowego Rządu nadludzkich wysiłków. K. Pätš obejmuje wówczas, oprócz stanowiska premiera, również urząd ministra wojny i rozpoczyna swą pracę od organizowania siły zbrojnej. Tworzonej armii brak było wodza. Należało go wyszukać. Wybór Pätša pada na gen.

J. Laidoner'a, którego wzywa z Rosji i z Jego pomocą tworzy regularną armię estońską. Jako Głowa Państwa, ujął w swe ręce całą władzę, ogłosił przymusową mobilizację, zwrócił się do Finlandii i sojuszników o pomoc i doprowadził w krwawych walkach do uwolnienia kraju od bolszewików. Dnia 23 kwietnia 1919 r., gdy została zwołana na swe pierwsze posiedzenie Konstytuanta, premier był w stanie zakomunikować jej, że Państwo Estońskie jest utworzone, wróg wypędzony z kraju, utworzony parlament może spokojnie poświęcić się pracy ustawodawczej.

Minęło już 19 lat od czasu utworzenia Republiki Estońskiej. W ciągu tego czasu przeżyła Estonia niejedno. Rządy wielokrotnie się zmieniały. Ale Prezydentem Państwa naród estoński wybierał nieodmiennie K. Pätša. 8 razy piastował on już urząd prezydenta. Ile zaś razy sytuacja okazywała się dla kraju trudna i niebezpieczna, zwracano się zawsze do Pätša, składając władzę w Jego niezawodne ręce. Przywracał w krótkim czasie krajowi spokój — naród zaś potrafił zachęcić do dalszej pracy dla ojczyzny.

W ciągu ostatnich lat, gdy K. Pätš kieruje losami państwa, kraj zdołał przełamać złą koniunkturę gospodarczą, nastąpił wyraźny dobrobyt we wszystkich dziedzinach życia, a po gorączkowych przejściach wewnętrzno-politycznych ostatnich lat nastąpił okres uspokojenia i politycznego pojednania.

P. E.

Towarzystwo Śpiewacze „Harfa” w Warszawie wita bratnie Towarzystwo „Tartu Meeslaulu Selts” w stolicy Polski.

„Hei! zabrzmij pieśni ty nasza,
w jeden potężny ton!
Pieśni płyn hen w świata strony
Echo nieś jak dzwon.

Lauluselts „Harfa” Varssavis tervitab vennalikku „Tartu Meeslaulu Seltsi” Po-
ola pealinnas.

„Hei! Me võimas laulu, kõla
ühishäälel!
Ule kõige ilma kaja
Kella kõlama”.

Estonia i Polska

H. Markus

Minister Pełnomocny Estonii
w Warszawie.

Wzajemne poznanie życiowych zagadnień Estonii i Polski i ich zrozumienie pogłębiają pomiędzy obu narodami szczerą przyjaźń, która rośnie stale i konsekwentnie. To ważne zadanie spełnia też wydawane przez Zarząd Główny Towarzystwa Polsko-Estońskiego w Warszawie czasopismo „Przegląd

W. Przesmycki

Posel Nadzwyczajny i Minister
Pełnomocny RP. w Tallinnie

Pierwsze kontakty i pierwsze nici polsko-estońskiej przyjaźni zostały zadzierżgnięte na wiele lat przed Wojną Światową, już wówczas bowiem zapatrzeni, nietylko w przeszłość, ale przede wszystkim i w przyszłość dziejową, działacze niepodległościowi, zarówno polscy jak i estońscy, zdawali sobie jasno sprawę ze wspólnych celów i dążeń obu Narodów. Jednak dopiero odzyskanie niepodległości przez Polskę i powstanie niepodległej Estonii umożliwiło konkretyzację tych pierwszych zamierzeń i dążeń. Dzięki temu stosunki polsko-estońskie od zarania odzyskania Niepodległości cechuje prawdziwa i szczerą przyjaźń, oparta nietylko na przesłankach uczuciowych tj. wzajemnej, szczerzej i głębokiej sympatii, ale również zrozumienia własnej, dobrze pojętej, racji stanu.

Po zakończeniu walk o niepodległość życie polityczne i społeczne Estonii, również zresztą jak i Polski, przechodzi przez okres wahań, walk oraz podziału na wiele partii i obozów, dzięki jednak zdrowemu instynktowi Narodu przezwycięża wkrótce wiele trudności, a nieraz pozornych może nawet tylko sprzeczności. Następuje okres twórczej i pozytywnej pracy, dzięki czemu stworzono w krótkim czasie pewne i mocne zręby państwowości estońskiej. Zapanowuje

Polsko-Fińsko-Estoński”. Korzystam ze sposobności, ażeby wyrazić me najserdeczniejsze podziękowania zasłużonemu i szanownemu Prezesowi Towarzystwa generałowi senatorowi dr. Ferdynandowi Zarzyckiemu i jego współpracownikom za Ich inicjatywę w pogłębianiu przyjaźni estońsko-polskiej.

Niech żyje Polska i niech się rozwija przyjacielska współpraca Estonii i Polski!

Przetłumaczył z estońskiego V. Ernits.

spokój i ład społeczny, opadają fale kryzysu i niepewności, cały Naród przejmując się ideą pozytywnej i konstruktywnej pracy, głoszoną przez jego najlepszych i najwięcej zasłużonych mężów stanu. Zasadą staje się „cudzego nie pożądamy — swego nie damy”, celem „chcemy spokoju nazewnątrz i na wewnątrz, by móc bez przeszkód zagospodarować się we własnym, od nikogo niezależnym domu”.

Dlatego też polityka zagraniczna Estonii kroczy szlakami podobnymi do naszych, stara się ona bowiem o zapewnienie sobie nazewnątrz tych samych warunków spokoju i pewności, które istnieją już na wewnątrz. W tym celu następuje z jednej strony rozbudowa normalnych i dobrych stosunków ze wszystkimi bliższymi i dalszymi sąsiadami, z drugiej — umacnianie przyjaźni i wzajemnego zaufania z krajami o wspólnych interesach, celach i dążeniach.

Zrozumiałem się z tym stając, że stosunki polsko-estońskie należą do tych ostatnich, gdyż nic nas nie dzieli, zato wiele łączy. Pamiętam, jak jeden, dziś niestety już z nieżyjących najwybitniejszych polityków i mężów stanu Estonii, zawsze, gdy mówił o stosunkach esto-polskich, przytaczał słowa naszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że stosunki polsko-estońskie winny służyć przykładem dla innych państw.

Skala tych stosunków jest tak wielka, szczególnie, że chodzi o dwa zaprzyjaź-

nione ze sobą kraje, — dotyczy ona tylu dziedzin, że niesposób jest przytoczyć w ramach jednego artykułu wszystkich przejawów, świadczących o wzajemnym zainteresowaniu i obopólnych sympatiach.

Niech mi jednak wolno będzie na zakończenie tych kilku słów wymienić czytelnikowi polskiemu choć parę z tych przejawów, aby wykazać na niewielu tylko z istniejących przykładów, jak szerokie i wszechstronne są one i jak wiele dziedzin mogą one objąć, dając tym samym dowód szerokiej skali wzajemnych zainteresowań i sympatii. W pierwszym rzędzie chciałbym wymienić: istnienie od paru lat lektoratu języka polskiego w Tartu, który zyskuje coraz większą ilość słuchaczy i cieszy się bardzo życzliwym doń stosunkiem odnośnych władz estońskich, jak również rozwijające się coraz lepiej kursy języka polskiego w Wyższej Szkole Wojskowej oraz w całym szeregu średnich zakładów naukowych w Tallinnie; rozwijające się coraz pomyślniej bezpośrednie lub przy wydatnej pomocy Instytutu Bałtyckiego w Toruniu kontakty sfer naukowych obu krajów. Przy tej okazji należy również wspomnieć o istniejących węzłach przyjaźni i stałego kontaktu pomiędzy wielu polskimi i estońskimi korporacjami akademickimi i przypomnieć o przebywającej na wyższych studiach w Polsce grupie młodzieży estońskiej. Należy również wspomnieć o szeregu tłumaczeń na język estoński wybitnych dzieł z polskiej literatury. Mówiąc o tłumaczeniach chciałbym podkreślić, że w końcu 1936 r. ukazało się tłumaczenie „Moich pierwszych bojów” Marszałka J. Piłsudskiego i przed paru dniami „Krzyżaków” Sienkiewicza. Na wielkie uznanie zasługuje również fakt powsta-

nia w Tartu przy jednej z najpoważniejszych firm wydawniczych tzw. „Biblioteki Polskiej” tj. działu mającego na celu zaznajomienie czytelnika z dziełami polskiej literatury w przekładzie p. Lindego, pani Skomorowskiej i innych. Następnie należy wymienić wygłoszone ostatnio przy szczelnie zapelnionych salach odczyty o Marszałku J. Piłsudskim przez znaną poetkę polską p. Iłakowiczównę. Odczyty odbyły się w Tallinnie i Tartu. Nie można również pominąć milczeniem wielkich sukcesów artystów polskich, osiągniętych ostatnio przez panią Turską-Bandrowską i pianistę p. Friedmana. Chciałbym również wspomnieć jeszcze o mającej wkrótce, bo już w b. miesiącu, nastąpić premierze „Halki”. Dyrekcja opery tallińskiej nie szczędzi pracy i środków, aby wystawienie „Halki” jak najlepiej wypadło. Bawią tu od paru tygodni specjalnie w tym celu zaproszeni przez dyrekcję z Polski znani reżyser prof. Freszel i baletmistrz p. Zajlich.

Również młodzież harcerska obu krajów utrzymuje ze sobą szczere i bardzo przyjacielskie stosunki, dowodem czego niedawny pobyt naszych harcerzy i harcererek w Estonii, oraz odbyte latem wycieczki turystyczne estońskiej młodzieży szkolnej do Polski. Możliwy byłoby wymienić jeszcze wiele imprez sportowych, chociażby wielokrotne ostatnio spotkania koszykarskie.

Sądzę jednak, że i tych danych, dotyczących w dodatku w przeważnej swej liczbie tylko ostatnich paru miesięcy, wystarczy, aby wykazać, jak ożywioną i wszechstronną jest wymiana na polu wzajemnego porozumienia się, a co za tym idzie, i dalszego zacieśniania istniejących już więzów wzajemnej sympatii, przyjaźni i zrozumienia się.

AKADEMIA KU CZCI ESTONII

Z okazji 19-tej rocznicy Niepodległości Estonii Zarząd Główny Towarzystwa Polsko - Estońskiego organizuje w dniu 28 b. m. o godzinie 12-tej, w sali Kolumnowej Rady Miejskiej m. st. Warszawy uroczystą Akademię. W części koncertowej wezmą udział wybitni artyści polscy.

Kaarel Eenpalu

Z-ca Premiera Estonii



Obecny zastępca premiera Republiki Estońskiej *) i minister spraw wewnętrznych Kaarel Eenpalu (przed estonizacją nazwiska — Karl Einbund), należy do najwybitniejszych przedstawicieli młodszego pokolenia estońskich działaczy politycznych z przed wojny światowej.

Urodził się w Estonii 16 kwietnia 1888 roku, uczęszczał do słynnego estońskiego prywatnego gimnazjum Treffnera (choć język nauczania był w tym gimnazjum rosyjski, ale nauka języka estońskiego była dozwolona). Studiował pra-

*) Prezydent Republiki Püts pełni obecnie jednocześnie funkcje Premiera Rządu mimo, że obecna konstytucja estońska przewiduje odrębność tych dwóch stanowisk. Tłumaczy się to tem, że Prezydent Püts objął funkcje Premiera-Prezydenta w czasie, gdy obowiązywała dawna konstytucja, przewidująca połączenie obu tych stanowisk w jednej osobie. Z tego samego powodu K. Eenpalu pełni jednocześnie funkcje zastępcy Premiera i Ministra Spraw wewnętrznych. Red.

wo w uniwersytecie w Tartu oraz w uniwersytecie moskiewskim. Już jako uczeń tworzył szereg narodowych organizacji pośród uczniów szkół średnich i był ich kierownikiem. Jako student brał czynny udział w pracach, dozwolonych przez reżim carski, narodowych organizacji kulturalnych — w ruchu przeciwalkoholowym, oświatowym i ruchu bibliotek ludowych. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich pracował jako dziennikarz. Jednocześnie brał udział w narodowo-radykalnym ruchu literackim i społecznym „Młodej Estonii”. W początkach wojny światowej powołany został do służby wojskowej w armii rosyjskiej i po skończeniu szkoły oficerskiej im. Cara Pawła I-go w Petersburgu, jako oficer ciężkiej artylerii, walczył na froncie austriackim. Po rewolucji rosyjskiej, w lutym 1917 r., przeszedł do dozwolonych przez tymczasowy rząd rosyjski estońskich narodowych oddziałów wojskowych. Naznaczono go kierownikiem biura w Tartu dla organizacji i ekwipunku estońskich oddziałów wojskowych w Estonii Południowej. Kiedy po przewrocie w Rosji bolszewicy zaczęli realizować swój reżim również w Estonii, spotkali się z przeciwdziałaniem autonomicznego Rządu estońskiego. Cała Estonia jako najbliższe zaplecze północnego frontu rosyjskiego i miejsce zaopatrzenia armii, była wówczas zalana przez zdemoralizowane wojska rosyjskie rabujące kraj. Miasto Tartu było wówczas ośrodkiem organizacji estońskiej samoobrony, gdyż, wskutek istnienia w Tartu estońskich oddziałów wojskowych, władzę w tym mieście sprawowali faktycznie Estończycy. Kaarel Eenpalu pełnił wówczas w Tartu funkcje naczelnika policji, a potem naczelnika obrony miasta. Po wkroczeniu niemieckich wojsk okupacyjnych władze niemieckie rozwiązały urzędy estońskie. W kilka tygodni później dokonano również rozwiązania estońskich oddziałów wojskowych, zlikwidowano pozostałe

władze estońskie. K. Eenpalu powrócił wówczas do swej działalności dziennikarskiej, pracując jednocześnie w tajnych organizacjach estońskich. Gdy po zwycięstwie aliantów wojska niemieckie były zmuszone opuścić Estonię, powierzono K. Eenpalu znowu urząd naczelnika policji w Tartu. Ponieważ wojska estońskie, po wyjściu Niemców, nie zdołały się prędko zorganizować, do Estonii wkroczyły wojska sowieckie, zajmując znaczną część kraju. K. Eenpalu — po przymusowej ewakuacji z Tartu, uformował wówczas oddział ochotników, biorąc z nim razem, jako dowódca, udział w walkach o wyzwolenie Estonii Południowej. W początkach roku 1919 został przeniesiony do artylerii i sformował baterię artylerii dla podtrzymania uderzających estońskich oddziałów wojskowych. Bateria ta brała później udział w wyprawie na Krasną Górkę pod Petersburgiem, podczas wspólnej wyprawy wojennych flot estońskiej i brytyjskiej przeciwko Kronsztatowi.

Gdy wojna o wyzwolenie Estonii została wreszcie przeniesiona za granicę Estonii i możliwe stały się wybory do Sejmu Ustawodawczego Estonii, K. Eenpalu został wybrany jego członkiem. Był prezesem komisji do opracowania tymczasowej konstytucji estońskiej. Wkrótce potem mianowany został kontrolerem państwowym, w r. 1920 zaś ministrem spraw wewnętrznych. Pracując w tym, dla wewnętrznego życia państwa tak ważnym resorcie, ujawnił On wówczas w całej pełni swe zdolności organizacyjne i administracyjne. Za Jego zasługę uważa się organizację policji estońskiej, a w pewnym stopniu organizację samorządu estońskiego. W czasie nieudanego puczu komunistycznego w dniu 1 grudnia 1924 r., kiedy między innymi zrobiono wówczas zamach na Eenpalu i jego rodzinę, przystąpił on do szybkiej likwidacji ruchu komunistycznego w Estonii i przyczynił się w ten sposób do uzdrowienia życia politycznego kraju.

Podczas urzędowania K. Eenpalu na stanowisku ministra spraw wewnętrznych został w r. 1925 wprowadzony w

Estonii, poraz pierwszy w świecie, samorząd kulturalny mniejszości, z którego odrazu zaczęli korzystać zamieszkali w Estonii Niemcy i Żydzi. W tym samym czasie wprowadzono w życie przewidziane konstytucją uprawnienia polityczne obywateli, przeprowadzono odłączenie kościoła od państwa i uregulowano szereg innych zagadnień, z zakresu wewnętrznego życia państwa.

W roku 1926 K. Eenpalu został wybranym Prezydentem parlamentu. Na tym stanowisku przebywa on wyjątkowo długo. Praca parlamentu estońskiego była wówczas utrudniona, wskutek jego rozdrobnienia na szereg grup i kierunków politycznych. K. Eenpalu próbował połączyć partie starych i młodych gospodarzy wiejskich (z przed okresu reformy rolnej i po tym okresie) w jedną partię, co, z racji ówczesnych kryzysowych nastrojów, udało się nie na długo, ale doprowadziło w pewnym stopniu do uzdrowienia stosunków politycznych. W wyniku tego połączenia, rolnicy estońscy otrzymali na wyborach do parlamentu w roku 1932 42 miejsca na 100. Wobec tak wielkiego zwycięstwa rolników, Eenpalu ofiarowano godność Prezydenta Republiki. Gdy zaś podał się do dymisji, wybrano go ponownie prezydentem parlamentu, w roku zaś 1934 Prezydent K. Päts powołuje Go na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych i zastępcę premiera.

Okoliczności, w których Eenpalu objął swoje stanowisko, czyniły zadanie Jego specjalnie trudnym. Z jednej strony bowiem Estonia przechodziła wówczas kryzys ekonomiczny ze wszystkimi z nim związanymi perturbacjami, z drugiej zaś strony kraj żył pod znakiem kryzysu ustrojowego, mimo, iż głosowaniem powszechnym we wrześniu roku 1933 dokonano zmiany konstytucji. Dokonane zmiany okazały się jednak w praktycznej realizacji nieodpowiednie dla demokratycznej mentalności narodu estońskiego.

W tych niezwykłych okolicznościach Eenpalu spełnił pomyślnie swe zadanie. Bo też w dziedzinie zapewnienia krajowi bezpieczeństwa i porządku ma Een-

palu szczególnie szczęśliwą rękę. Udało mu się zapobiec planowanemu przez tzw. wapsów (faszystowski ruch tzw. uczestników wojny o wyzwolenie) na dzień 8 grudnia 1935 r. orężnemu wystąpieniu dla objęcia władzy. Próba zamachu organizowana przy pomocy sił zewnętrznych została stłumiona w samym zarodku. Szczególnie owocna jest działalność Eenpalu dla rozwoju narodowych organizacyj kulturalnych i duże są jego zasługi i dla koordynacji sił społecznych i wciągnięcia samorządu do pracy społecznej i narodowej. Przyczynił się do usunięcia wewnątrz-politycznego napięcia w Estonii, i jest niewątpliwie dużo Jego zasługi w tym, że naród estoński jest obecnie wewnętrznie zrównoważony.

K. Eenpalu położył również duże zasługi na polu zbliżenia Polski z Estonią. Był kilka lat prezesem Towarzystwa Estońsko-polskiego, kierując osobiście je-

go pracami, i w tym charakterze przybył specjalnie do Warszawy na czele delegacji, a również przyjmował w Estonii rewizytę polskich działaczy z premierem Sławkiem na czele.

W dniu 8 stycznia br. obchodzili Państwo Kl. Eenpalowie uroczystość swego srebrnego wesela. Małżonka Jego p. Linda Eenpalu należy do wybitnych działaczy w organizacjach kobiecych w Estonii, i pracując na stanowiskach kierowniczych w szeregu organizacjach społecznych jak: w Izbie Gospodarstwa Domowego, w Centralnym Towarzystwie Kobiet Wiejskich, w Związku i w Klubie Kobiet itd. Została Ona wybrana członkiem drugiej izby Zgromadzenia Narodowego.

Popularność jubilatów w społeczeństwie Estońskim wyraziła się w wielkiej liczbie życzeń i depesz, nadesłanych im z całego kraju oraz z zagranicy.

P. E.

Generał Johan Laidoner Naczelný wódz armii Estońskiej

Generał Johan Laidoner jest jedną z najwybitniejszych postaci w historii współczesnej Estonii.

Urodził się 12 lutego 1884 roku w zagrodzie Raba koło Viljandli. Ojciec Jego był robotnikiem rolnym w Raba, a później w Viljandi pracował na budowie. Rodzice Laidonera mieli czterech synów. Od wczesnej młodości, bo od 8-go roku życia, Johan Laidoner musiał sam zarabiać na życie. W zimie chodził do szkoły, w lecie pracował zarobkowo. W szkole odznaczał się wyjątkowymi zdolnościami. Szkołę powszechną ukończył ze złotym medalem, podobnie jak miejską szkołę średnią w Viljandi. Chcąc się dalej kształcić, wstąpił do armii rosyjskiej, aby ukończyć szkołę oficerską, gdyż innego rodzaju wykształcenie wyższe nie było dostępne dla Niego, ze względów materialnych. Okazało się, że wybór ten był bardzo szczęśliwy. Johan Laidoner został przyjęty do szkoły oficerskiej w Wilnie i ukończył ją z odznaczeniem. Podporucznik Laidoner

wybrał sobie pułk Eriwański na Kaukazie, gdzie przez 4 lata przygotowywał się do egzaminów wstępnych do Akademii Wojskowej w Petersburgu. Akademię Wojskową ukończył w pierwszej kategorii, dającej uprawnienia do służby sztabowej. Jako jedna z pierwszych lokat miał prawo wybrać miejsce służby i wybrał sztab Kaukaskiego Okręgu, Wojskowego.

Wojna światowa zastała kapitana Laidonera w sztabie III korpusu Kaukaskiego, wysłanego wkrótce na front galicyjski.

W roku 1917 pułkownik Laidoner był szefem sztabu 62 dywizji.

Wybuchła rewolucja rosyjska. W Estonii zaczęto organizować narodową siłę zbrojną. Po długich pertraktacjach uzyskano wreszcie pozwolenie na utworzenie dywizji estońskiej. Na podstawie opinii rosyjskiego Sztabu Głównego, uważającego pułkownika Laidonera za najzdolniejszego z wyższych oficerów narodowości estońskiej w armii rosyj-

skiej, dowódcą dywizji mianowany został pułk. Laidoner i dnia 23 grudnia 1917 roku objął dowództwo. Rozpoczęła się praca organizacyjna w bezprzykładnym zamęcie, wytworzonym przez

drogą deklaracji i manifestów; i my również musimy wywalczyć naszą niepodległość".

Wezwany przez Prezydenta Pätsa w grudniu 1918 roku pułkownik Laido-



rewolucję. Jednak zdyscyplinowane wojsko narodowe nie podobało się rosyjskim komunistom. Zlikwidowano sztab dywizji. Laidoner musiał ustąpić. Pojechał do Petersburga i z niestrudzoną energią zabrał się do organizowania przebywających tam żołnierzy estońskich. Estonię tymczasem zajęły wojska niemieckie i rozpoczęły się czasy słynnej okupacji niemieckiej. Pułkownik Laidoner był zupełnie pewny, że Niemcy w Estonii długo się nie utrzymają, po ich odejściu zaś trzeba być gotowym do czynu zbrojnego. Z tego czasu pochodzi też Jego słynne powiedzenie: „Żaden naród nie uzyskał niepodległości

ner przybywa do Estonii, gdzie obejmuje początkowo stanowisko Szefa Sztabu. Sytuacja na froncie była wówczas opłakana. Hordy czerwonych zbliżyły się już na odległość 25 km od stolicy. Estończycy mogli im przeciwstawić jedynie słabe liczebnie i słabo uzbrojone oddziały ochotników. Brak było wszelkich linii telefonicznych.

Objąwszy dowództwo Sztabu Głównego, pułkownik Laidoner szybko zaprowadził porządek, swoim autorytetem osobistym stworzył spokojną atmosferę pracy. Nadzwyczajną siłą woli umiał On otoczonemu ze wszech stron przez wrogów żołnierzowi nakazać spokój

i zaszczerpić wiarę w zwycięstwo i zwycięstwo to, dzięki swoim talentom wojskowym, po ciężkich walkach, osiągnąć.

Po kilku dniach pracy na stanowisku Szefa Sztabu pułkownik Laidoner zgłosił wnioszek, że organizacja armii wymaga nominacji głównodowodzącego. 23 grudnia 1918 r. pułk. Laidoner został mianowany Naczelnym Wodzem Armii Estońskiej.

Teraz rozpoczyna się drugi etap wojny o niepodległość. Pułkownik Laidoner zreorganizował armię, utworzył 2. i 3. dywizję, zorganizował w każdym większym mieście bataliony ochotników oraz zaprowadził porządek na tyłach walczących armii, gdzie organizujące się dopiero władze administracyjne nie zawsze stały na wysokości zadania.

Operacje na froncie, dzięki strategicznym talentom Naczelnego Wodza, rozwijały się tak pomyślnie, że w pierwszą rocznicę odzyskania niepodległości generał Laidoner mógł już zameldować, iż w granicach etnograficznych Estonii nie ma wroga. Generał Laidoner parł jednak naprzód z całą energią.

W tym czasie, pod presją Ententy, Estonia musiała zezwolić „białej” armii generała Judenicza na prowadzenie operacji na terytorium Estonii oraz popierać jej atak na Petersburg. Wobec daleko posuniętej demoralizacji wojsk „białych”, wyprawa ta skończyła się ich klęską, a rozbitki armii gen. Judenicza zostały w Estonii rozbrojone. Wojska estońskie musiały teraz bronić swych granic przed armią czerwoną.

Z drugiej strony zagroziły Estonii wojska niemieckiej „Landeswehr’y” pod pretekstem walki z bolszewizmem. Niemcy żądali wpuszczenia ich na terytorium estońskie, a wobec odmowy Rządu Estońskiego poparli swoje żądanie siłą. Był to najcięższy okres dla Estonii. Armia estońska musiała walczyć na wszystkich granicach lądowych. Geniusz generała Laidonera przezwyciężył jednakże wszystkie trudności. „Landeswehr”, mimo przewagi liczebnej i technicznej, został rozбит w decydującej bitwie pod Võnnu. Wreszcie w roku 1920. został podpisany traktat pokojowy

między Rosją, a Estonią. Generał Laidoner spełnił swoją misję dla kraju.

Wybujął parlamentaryzm uniemożliwił Mu jednak dalsze pozostanie na stanowisku głównodowodzącego. Twórca armii estońskiej został zmuszony do ustąpienia, z obawy, że za dużo władzy ześrodkowuje w swych rękach. Była to w szczególności zasługa partii socjalistycznej. Generał Laidoner przeszedł do rezerwy w stopniu generała porucznika (generała dywizji).

Wycofawszy się ze służby czynnej, nie przestaje się jednak interesować życiem państwowym, biorąc udział w pracach parlamentu, jako przewodniczący komisji wojskowej i zagranicznej. Reprezentował również Estonię w Lidze Narodów oraz na Konferencji Rozbrojeniowej.

Liga Narodów wyznaczyła Generała Laidonera na przewodniczącego komisji badającej problem Mossulu. Umiejętnym rozwiązaniem tego problemu zyskał sobie uznanie stron zainteresowanych: Anglii i Turcji oraz Ligi Narodów.

Jednak dwukrotnie jeszcze został generał Laidoner powołany na stanowisko głównodowodzącego. Pierwszy raz w r. 1924, gdy dn. 1 grudnia komuniści próbowali zagarnąć władzę, drogą zbrojnego zamachu stanu, po raz drugi zaś w 1934 roku, gdy został powołany na to stanowisko przez Prezydenta Estonii Konstantina Pätsa. Stanowisko to generał Laidoner piastuje dotychczas, pracując nad rozbudową armii estońskiej, a osoba Jego jest gwarancją, że organizacja armii stoi na należytych poziomach.

Usunięcie z armii walk partyjnych i odpowiedni dobór ludzi na kierowniczych stanowiskach w armii jest zasługą generała Laidonera.

Z Polską generała Laidonera łączy wiele węzłów szczerzej przyjaźni. Skończył On szkołę oficerską w Polsce, w Wilnie. Jako Głównodowodzący armii estońskiej podczas walk o niepodległość, uważał współpracę z armią polską za nieodzowną konieczność i nawiązał od razu ścisły kontakt z Dowództwem Polskiej Armii Północnej. Zbliżenie między Polską a Estonią propagował również, po wojnie, gdy przeciwna temu propa-

ganda niemiecka znajdowała duży posłuch na terenie Estonii. Traktat Warszawski z 17 marca 1922 r. był w znacznym stopniu Jego zasługą.

W roku 1928 gen. Laidoner brał udział jako delegat Rządu Estonii w obchodzie święta 11. listopada w Warszawie. Nastąpiło wówczas spotkanie Jego z Marszałkiem Polski Piłsudskim. Spotkanie odbyło się w atmosferze nadzwyczaj serdecznej i Marszałek Piłsudski pożegnał gen. Laidonera jak przyjaciela, jak

to stwierdza świadek tego spotkania, pułkownik Z. Jakobsen, ówczesny attaché wojskowy Estonii w Warszawie. Sympatie gen. Laidonera dla Polski są zresztą powszechnie znane. Zaszczepił On przyjaźń dla Polski w armii estońskiej, popiera w społeczeństwie każdą przychylną dla Polaków inicjatywę. Od chwili założenia Towarzystwa Estońsko-Polskiego w Tallinnie gen. Laidoner jest jego honorowym prezesem.

V. Saretok.

Ś.p. J. F. Seljamaa **b. Minister Spraw Zagranicznych Estonii**

Dnia 18 czerwca 1936 r. zmarł J. F. Seljamaa, b. Minister Spraw Zagranicznych Estonii, zwolennik i jeden z wybitnych współtwórców zbliżenia między Polską a Estonią. Pamięamy Jego stosunkowo niedawną (w maju 1934 r.) wizytę w Warszawie, podczas której Towarzystwo Polsko-Estońskie witało go obiadem w Oficerskim Yacht Klubie (24 maja 1934 r.) i nie zapomniamy o całości Jego zasług dla współpracy polsko-estońskiej.

Komitet Redakcyjny.

Julius Friedrich Seljamaa, mąż stanu i dyplomata estoński, urodził się w Sindi koło Pärnu 27 marca 1883 r. Po ukończeniu nauki w szkole początkowej w Sindi, skończył następnie 2 czerwca 1902 r. szkołę nauczycielską w Valku i rozpoczął pracę nauczycielską w szkole początkowej w Taali, której w r. 1905 został dyrektorem. Od r. 1909 do 1914 był dyrektorem szkoły początkowej w Rakvere. W r. 1915 zdał w Petersburgu egzamin maturalny i studiował prawo na tamtejszym Uniwersytecie od r. 1915 — 1918. Jednocześnie pracuje jako współredaktor, następnie zaś redaktor dziennika estońskiego w Petersburgu „Pealinna Teataja” (Informator Stołeczny). Seljamaa jest jednym z pierwszych, który w dniach rewolucji rosyjskiej w r. 1917 propagował, na łamach swego pisma, ideę autonomii estońskiej. Jest on wówczas jednym z najczynniejszych członków Związku Republikanów Estońskich i jako jego przedstawiciel wchodzi w r. 1917 do Parlamentu Autonomnej Estonii, pełniąc funkcje wiceprezydenta od 1918 — 1919 r. W r. 1917 zakłada



wraz z Jüri Vilmsem Estońską Partię Pracy i po śmierci Vilmsa zostaje Prezesem komitetu tej partii (do r. 1922). Wybrany w końcu r. 1917 do konstytuanty rosyjskiej, w r. 1918 składa deklarację, w imieniu wszystkich posłów estońskich niekomunistów, że Estonia nie może współpracować z Rosją bolszewicką. Po ogłoszeniu niepodległości Estonii (24 lutego 1918 r.), prowadzi w imieniu Rządu Estońskiego pertraktacje z Rosją i Aliantami w celu uznania przez nich wolnego

Państwa Estońskiego, prowadząc jednocześnie odpowiednią propagandę w społeczeństwie i prasie rosyjskiej za niezawisłością Estonii. Informując stale Aliantów o sytuacji w Estonii, jednocześnie prowadził z Sowietami rozmowy na temat rosyjsko-niemieckiego Traktatu Brzeskiego, w którym Rosja zrzekła się swych praw zwierzchniczych do Estonii.

Ponieważ w Estonii, zajętej wówczas przez wojska niemieckie, prasa była ściśle cenzurowana, Seljamaa obejmuje w Petersburgu redakcję „Eesti Päevaleht” (Dziennik Estoński) i próbuje przedstawić istotną sytuację w Estonii pod okupacją niemiecką oraz zamiary władz niemieckich. Tendencja republikańska dziennika nie podoba się bolszewikom, działającym zresztą w tej dziedzinie ręką w rękę z Niemcami — dziennik zostaje zamknięty, a Seljamaa, po dramatycznej ucieczce po przez Finlandię przybywa w grudniu 1918 r. do Tallinna, gdzie obejmuje naczelne redaktorstwo organu Partii Pracy „Vaba Maa” (Wolny kraj) i pozostaje na tym stanowisku do r. 1921.

Wybrany do Konstytuanty estońskiej jest jej pierwszym wiceprezydentem (1919 — 1920), po czym zostaje członkiem pierwszego Parlamentu Estonii. Mianowany członkiem delegacji estońskiej dla zawarcia traktatu pokojowego z Rosją, podpisuje, wraz z innymi, ten traktat 2 lutego 1920 r., po czym, jako szef Misji Specjalnej, odbiera w Moskwie dokumenty ratyfikacyjne. W początkach 1920 r. zostaje mianowany Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym Estonii w Rydze i Kownie i przebywa na

tym stanowisku do r. 1928, przyczyniając się do zawarcia przymierza i porozumienia gospodarczego i celnego między Estonią i Łotwą.

Dnia 1-go maja 1928 r. zostaje mianowany Posłem Estonii w Moskwie, skąd w r. 1933 przechodzi na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych Estonii. W czasie swego pobytu w Moskwie doprowadził do zawarcia pierwszego traktatu handlowego między Estonią a Rosją, traktatu o nieagresji oraz porozumienia w sprawie pokojowej współpracy między obu temi krajami.

Dnia 21 października 1933 r. Seljamaa zostaje mianowany Ministrem Spraw Zagranicznych. Na tym stanowisku stara się przede wszystkim o pogłębienie przyjaźni esto-łotewskiej, pracuje nad ugruntowaniem związku państw bałtyckich oraz kładzie ogromne zasługi nad wzmocnieniem węzłów przyjaźni łączących Estonię z Finlandią, Szwecją i Polską.

W szczególności, jeśli chodzi o Polskę, był zwolennikiem ścisłej współpracy polsko-estońskiej i możliwie najdalszego uzgodnienia polityki zagranicznej obu krajów. W maju 1934 r., podczas swej wizyty w Warszawie, manifestował swą przyjaźń dla Polski i swe osobiste przekonania o potrzebie współpracy polsko-estońskiej. Jego osobisty czar, prostota w obejściu i zalety towarzyskie, obok głębokiej inteligencji, czyniły z Niego nieprzeciętnego męża stanu.

Mianowany 2 czerwca 1936 r. Posłem Estonii w Rzymie, nie mógł spełnić swego zadania, zmarł bowiem wkrótce potem dnia 18 czerwca 1936 r.

H. O.

Dr Frydrych Karl Akel **Minister Spraw Zagranicznych Estonii**

Obecny minister spraw zagranicznych Estonii Frydrych Karl Akel urodził się dnia 5 września 1871 r. w Halliste w Estonii Południowej, jako syn właściciela folwarku. Ukończył szkołę elementarną i powiatową w Viljandi (Fellin), następnie gimnazjum w Tartu, gdzie studiował

potem medycynę i otrzymał dyplom lekarza w r. 1897. Był potem kolejno asystentem w poliklinice w Tartu, w klinice okulistycznej Reimersa w Rydze oraz w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, ponadto zaś praktykował w Berlinie, w Pradze i w Lipsku. Od roku 1902 praco-

wał, jako okulista, w Tallinnie, biorąc jako lekarz udział w wojnie rosyjsko-japońskiej w latach 1903 — 1904. Był współzałożycielem estońskiego szpitala spółdzielczego, oraz później założycielem prywatnej kliniki okulistycznej.

Poza pracą zawodową i działalnością w zawodowych organizacjach lekarskich (wobec sprzeciwu Rosjan na założenie związku lekarzy estońskich, zorganizowano Północno-Bałtyckie Towarzystwo Lekarzy) brał doktor Akel czynny udział w pracy społecznej, należąc do różnych estońskich organizacji sportowych, oświatowych i kredytowych. Między innymi był prezesem największego estońskiego towarzystwa popierania teatru w Tallinnie „Estonia” oraz już w czasach niepodległości estońskiej wiceprezesem konsystorza luterńskiego. W czasach studenckich był pewien czas prezesem najstarszego i największego estońskiego towarzystwa studenckiego „Stowarzyszenia Studentów Estów” (Eesti Üliõpilaste Selts), które dało Estonii wielu mężów stanu, działaczy kulturalnych i politycznych, nawet sztabarodowy.

Dzięki swej pracowitej i owocnej działalności społecznej dr Akel cieszył się zawsze powszechnym szacunkiem (m. i. został wybrany na honorowego sędziego pokoju w Tallinnie). Swoją karierę dyplomatyczną rozpoczął w r. 1922 jako Minister Pełnomocny Estonii w Helsinkach. W r. 1923 został powołany na stanowisko ministra spraw zagranicznych w gabinecie teraźniejszego Prezydenta Estonii Pütsa, po upadku zaś tego gabinetu stanął w rok później na czele Rządu. Było to w czasach ożywianej politycznej współpracy Rosji i Niemiec na podstawie układu niemiecko-sowieckiego w Rapallo. Wtedy był zorganizowany przez partię komunistyczną zamach stanu w Estonii w dniu 1 grudnia 1924 r. Rząd Akela zlikwidował pucz komunistyczny. Skutek był taki, że wszystkie partie estońskie udzieliły nowemu Rządowi swego poparcia tak, że rozpo-

ządzał on 100% głosów w Parlamencie i przeprowadził zakaz istnienia partii komunistycznej w Estonii.

Następnie dr Akel był członkiem Trzeciego Parlamentu Estonii, a w r. 1926/27 powtórnie Ministrem Spraw Zagranicznych.



nych w gabinecie Teemanta. W r. 1928 został wysłany do Sztokholmu jako Poseł Estonii, a następnie do Berlina, skąd w r. 1936 został powołany przez obecnego Prezydenta Estonii K. Pütsa po raz trzeci na stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych.

Działalność Ministra dr Akela cechuje stanowczość, ogromna rozwaga i najdalej posunięta ostrożność w poczynaniach. Jako minister spraw zagranicznych dążył on w ten sam sposób, jak i jego poprzednicy, do wzmocnienia stosunków przyjaźni między Estonią, a państwami ościennymi, a między innymi z Polską. Jest szczerym przyjacielem Polski i zwolennikiem ścisłej współpracy pomiędzy Estonią i Polską.

V. Ernits.

Estonia

Rokrocznie, poczynsz od r. 1929, organizuje Towarzystwo Polsko-Estońskie obchód Święta zaprzyjaźnionej z nami Estonii.

W wąskich ramach akademii staramy się możliwie najwyraźniej wykazać uczucia nasze dla bratniej Estonii, a ponadto, przebiegając myślą zbieżności historyczne i analizując niewzruszone podstawy naszej wieloletniej przyjaźni, staramy się dostrzec ewentualne błędy w naszych wzajemnych stosunkach i wytknąć linię dalszej współpracy. W Towarzystwie Polsko-Estońskim zmieniają się ludzie i metody pracy, nie zmienia się tylko cel Towarzystwa.

Idąc naprzód, staramy się wykorzystać doświadczenia i wskazania naszych poprzedników, przypominając sobie ich myśli na temat nam wspólny — zbliżenia Polski z Estonią.

Poniżej drukujemy przemówienie ś. p. Prezesa Aleksandra Lednickiego, wielkiego przyjaciela Estonii, członka Rady Naczelnej Towarzystwa Polsko-Estońskiego, wygłoszone na Akademii ku czci Estonii w dniu 28 lutego 1932 r. w sali T-wa Hygienicznego przy ul. Karowej w Warszawie.

(Przedruk z Nr 61 „Polski Zbrojnej” z dnia 1 marca 1932 roku).

Redakcja

Aestui byli rolnikami, stojącymi na wyższym poziomie kultury od plemion otaczających. Tak pisze Tacyt w wieku I po Chr.

Byli narodem pracowitym, wytrwałym i cierpliwym. Siedząc na brzegu morza, robili wypady na zachód, ku brzegom szwedzkim i na wschód ku jeziorom ruskim.

W tych słowach zawiera się, być może, rozwiązanie zagadki, w jaki sposób licznie mały, osiadły na skrawku brzegu Bałtyku, naród mógł przetrwać i ostać się, zachowując swoją indywidualność narodową poprzez wieki walk i wpływów wszechpotężnej przemocy. W pochodzie swoim, ogniem i mieczem znaczonej, Kawalerowie Mieczowi po zdobyciu Inflant stykają się z Estończykami. Zdobywając mniej więcej jednocześnie z Duńczykami Estonię, i później dzielą ją pomiędzy siebie: południe Zakonowi, północ Danii. W sto lat potem, kiedy obrońca indywidualności narodowej polskiej, król Władysław Łokietek, staje do walki z Zakonem Krzyżackim i w 1331 r. w bitwie pod Płowcami zadaje mu pierwszy cios zwycięski, którego 600-ną rocznicę niepodległa Polska

w roku 1931 święciła, na północnym brzegu Estonia w 1343 roku po krwawym powstaniu, nieskoordynowanym naturalnymi sojusznikami, niemal jednocześnie traci swoją niezależność i w całej rozciągłości przechodzi pod panowanie również niemieckiego zakonu Kawalerów Mieczowych.

Ciernistą i krwawą była droga walk o życie narodu estońskiego w ciągu lat 500. Nie wchodzi w zakres dzisiejszego przemówienia szczegółowy ich przebieg w chronologicznym porządku.

Pragnę tylko zaznaczyć pewne analogie historyczne i wynikające z nich niezbite konsekwencje. Kiedy Iwan Groźny runął ze swoimi wojskami na Tallinn w 1583 roku, polskie i estońskie drogi historyczne po raz drugi się skrzyżowały. Król Stefan Batory, łącznie ze Szwecją, uwalnia Estonię i daje wyraz specjalnej trosce o „biednych chłopów”, czyli o prawdziwy demos estoński, „tyranizowany i eksploatowany w sposób niesłychany w całym świecie, nawet wśród pogan i barbarzyńców”.

W końcu 16 stulecia dynastia Wazów w osobie Zygmunta III połączyła na dziesiątek lat Szwecję, Estonię i Polskę, a później Polska rządzi południową częścią Estonii z Tartu (Dorpat), podczas gdy Szwecja objęła Tallinn i Narwę, do chwili, gdy Gustaw Adolf opanował także i południową Estonię. W tradycjach i wspomnieniach narodu estońskiego okres szwedzkiego panowania uważany jest za jeden z szczęśliwszych. Wysoko stojąca kultura przeniesiona została na brzeg estońskiego Bałtyku, i ślady jej we wspaniałych starych gmachach, w narodowych nazwach i w strukturze duchowej narodu podziwiamy dotąd. Sąd królewski w Tartu w 1630 r. dał ochronę prawną chłopowi estońskiemu, a Gustaw Adolf, zwycięski król Szwecji, otworzył podwoje uniwersytetu w Tartu chłopom estońskim i tem jeszcze bardziej wzmocnił podstawy świadomości narodowej.

W XVIII wieku Estonia przeszła pod panowanie Rosji, i 200 niemal lat tego

panowania przeszły w milczącej a zacieklej walce zamkniętego w sobie narodu o prawo i zdolność do życia.

Na pograniczu historycznej posesji estońskiej wyrósł kolos petersburski, który zasłonił całkowicie istnienie wielu narodów, a niemal zupełnie ukrył dla oka nieprzygotowanego i mało badaw-

łączyła organizacyjnie Polaków i Estończyków w Dumie Państwowej nie tylko w identycznym interesie politycznym, lecz i w wielkim wspólnym ideale wyzwolenia ludów ujarzmionych i triumfu wolności powszechnej.

Adam Mickiewicz, który geniuszem swoim opromienił te właśnie drogi roz-



A. Kesner: Pejzaż.

czego mrówczą pracę kulturalną z dnia na dzień, z roku na rok, przechowując wartości narodowe i przekazując je z pokolenia na pokolenie ku lepszym czasom.

Rewolucja 1905 roku pchnęła na nowo tory energię zbiorową narodów ujarzmionych w Rosji, i los chciał, by wysiłki polskie i estońskie zespoliły się w związku autonomistów - federalistów, dążącym do wyzwolenia naszego i innych narodów. Potencjalnie drzemiąca w duszach ludzkich siła faktów historycznych przemówiła w sposób dobitny i po-

woju ludzkości, był źródłem naszego natchnienia, a w literaturze współczesnej estońskiej tendencji te znalazły wyraz w okresie przebudzenia, w drugiej połowie XIX wieku. Naród, który nie umiera, żyje czynem i myślą. Wyrazicielką myśli jest nauka i literatura. W latach niewoli nie umierał i naród estoński. Jannsen, zbieracz poezji ludowej, Eduard Vilde, dążący do kontaktu z myślą europejską, kładli podwaliny pod współczesną literaturę estońską. Od pierwszej zaś rewolucji rosyjskiej, kiedy zajaśniała zorza wolności, Młoda Esto-

nia pchnęła na nowe drogi rozwój języka literackiego, będącego źródłem twórczości neoromantyków: Gustava Suitsa i Jaana Oksa.

Znana jest powszechnie rola, odegrana w życiu naszych pokoleń końca 19-go i początku 20-go wieku przez uniwersytet w Tartu (Dorpat), uniwersytet co prawda niemiecki, lecz na ziemi estońskiej promieniejący.

Obchodzimy dzisiaj święto niepodległości Estonii, składamy hołd nie tylko sile moralnej narodu, bo jej przede wszystkim ten hołd należy się, ale także i wielkiemu zmysłowi państwowemu, którym zaimponowali twórcy państwa estońskiego i kierownicy jego rozwoju w dobie dzisiejszej. Ćwierć stulecia minęło od konspiracyjnych, i, zdawałoby się, jakże mało realnych planów estońsko-polskich z roku 1905. Estońska myśl z pod boku kolosu, który wydawał się niepokonanym, biegła z jednej strony szlakiem wielkiej tradycji historycznej ku Stokholmowi, skąd szła otucha i nadzieja, a z drugiej, w stronę Warszawy,

ujarzmionej, ale silnej potęgą zbiorowej woli narodu, oczekującego tylko chwili przełomowej, by stanąć do walki i pracy nad restytucją, we współczesnej formie, minionej wspaniałej przeszłości.

Kiedy Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930 na polskim statku płynął ku brzegom niepodległej Estonii, płynęła z nim razem myśl narodu polskiego, myśl o wielkich tradycjach krzyżowania się dróg polsko-estońskich i o wielkich obowiązkach, płynących z tego dla obu narodów.

Niepodległość każdego narodu stanowi dobro powszechne, w którego istnieniu zainteresowana jest ludzkość. Jest to wkład do wspólnej skarbnicy ducha ludzkiego, którego obrona jest obowiązkiem powszechnym.

Oddajmy hołd naszej wspaniałej wspólnej historii i dajmy wyraz naszemu przekonaniu, że drogi naszego rozwoju będą splotem dalszych naszych wysiłków ku ich zabezpieczeniu i utrwaleniu.

A. LEDNICKI.

Warunki gospodarczej współpracy Polski z Estonią i Finlandią

Gdyby rozmiar globalny obrotu towarowego między narodami był funkcją wzajemnych stosunków na dwóch innych płaszczyznach — politycznej i kulturalnej, to niewątpliwie Polska zajmowałaby czołowe miejsce, jako kontrahent handlowy Finlandii i Estonii. Najlepszym dowodem, że taki stosunek funkcjonalny nie istnieje, jest fakt, że mimo jaknajlepszych stosunków w obu wyżej wymienionych dziedzinach, na polu handlowym, zarówno Polska w Finlandii i Estonii, jak też oba te Państwa w Polsce — zajmują dalsze miejsca.

Jeśli chodzi o Finlandię, jest to wynikiem struktury gospodarczej kraju, która powoduje, że Finlandia jest wybitnym eksporterem w trzech wyraźnie określonych kierunkach: celuloza i papier, drzewo, nabiał i produkty hodowlane. Artykuł specjalny, o podkładzie raczej tradycyjnym, stanowią wyroby stalowe fińskie (noże puukko).

W tych trzech dziedzinach import fiński do Polski, aczkolwiek nie napotyka zasadniczo na żadne utrudnienia zagospodarcze, ma zupełnie wyraźnie określone granice chłonności rynku polskiego faktem istnienia wysoko rozwiniętej produkcji krajowej, która w zupełności niemal pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Jeśli więc chodzi o drzewo, to rzecz jasna, że wogóle w rachubę nie wchodzi, stanowiąc czołowy artykuł eksportowy Polski; papier gotowy infiltruje częściowo, również sery, w gatunkach w kraju niewyrabianych, a od szeregu lat u nas znanych i przez klientelę polską poszukiwanych. Szerszy zbyt natomiast znajdują surowce do wyrobu papieru, których brak nam w Polsce.

Jeśli chodzi o import fiński, to wyraźne stanowisko eksportowe Finlandii, w wyżej wymienionych trzech kierunkach, stwarza naturalny popyt na wszel-

kiego rodzaju dobra pośrednio lub bezpośrednio z produkcją trzech podstawowych gałęzi eksportu związane. Prócz tego, siłą rzeczy, rozwój tych zasadniczych gałęzi eksportu, w oparciu o naturalne bogactwa Finlandii, odbił się poniekąd ujemnie na produkcji szeregu artykułów gotowych — przemysłowych, co stwarza na nie naturalne zapotrzebowanie.

W tych warunkach naturalnem jest, że Polska ma możliwość konkurowania w dziedzinie stosunkowo dużej ilości wyrobów gotowych jak: przetwory chemiczne, wyroby włókiennicze, maszyny tkackie itd. na rynku finlandzkim i jeżeli eksport polski w tej dziedzinie wzrasta, to tylko dzięki jego zdolnościom konkurencyjnym, gdyż rynek finlandzki jest wolny. Osobną dziedzinę stanowią węgiel, zboże, pasza, cukier i inne przetwory spożywcze, którym znowuż konkurencja międzynarodowa zakresła granice na wolnym rynku finlandzkim.

W tych warunkach stwierdzić można, że ujemny dla Finlandii bilans handlowy z Polską jest wynikiem wzajemnego równoważenia się wielkości gospodarczych w całym kompleksie handlu zagranicznego Finlandii, i jako taki, nie posiada żadnych cech sztuczności.

W dziedzinie stosunków z Estonią, jeśli chodzi o płaszczyznę ściśle handlową, napotykamy warunki odmienne, niż w Finlandii, ze względu na to, że jest to rynek zamknięty, przy czym zaznaczyć należy, że reglamentacja została tam wprowadzona znacznie wcześniej, niż w Polsce. Nie przeszkadza to jednakże normalnemu i przyjaznemu rozwojowi wzajemnych stosunków handlowych, który znajduje swój wyraz we wzroście obrotów w 1936 r. po chwilowym spadku w 1935 r.

Stosunkowo szczupłe rozmiary tego handlu wynikają przede wszystkim z dość szczupłych granic chłonności spożywczej rynku estońskiego, oczywiście z powodu liczby zaludnienia, nie zaś ogólnego standard of life, który tam jest bardzo wysoki.

Druga przyczyna — analogiczna jak przy Finlandii — wspólność zainteresowań eksportowych Estonii i Polski.

W odróżnieniu jednak od Finlandii, w Estonii wyraźnie zaznaczył się jedynie jeden dział eksportowy: produkty hodowlane, który wyniósł w 1935 r. blisko 40% ogólnej wartości wywozu, są zaś wszelkie dane do suponowania, że w 1936 r. ten stosunek procentowy jeszcze wzrósł. Inne artykuły eksportu estońskiego jak: papier, drzewo, surowce włókiennicze, tkaniny wełniane, są rozłożone harmonijnie w wachlarzu eksportowym Estonii.

Powracając do stosunków handlowych polsko-estońskich, zaznaczyć należy, że pomimo dość ograniczonych możliwości wzajemnej wymiany towarowej, ustaliły się od szeregu lat jej główne elementy. Tak sprowadzamy z Estonii przędzę bawełnianą, galalit, ryby, — wywozimy zaś węgiel, cukier, wyroby żelazne, sodę i dorywczo — zboże.

Reasumując, możemy z całym zadowoleniem podkreślić, że chociaż naturalny bieg rzeczy zakresła naszym stosunkom handlowym z Finlandią i Estonią dość szczupłe granice, to jednak w tych granicach wymiana odbywa się bez żadnych tarć i nawet w wypadkach spornych, bardzo zresztą rzadkich, zawsze znajdujemy wspólną płaszczyznę porozumienia.

**Izba Handlowa
Bałtycko-Skandynawska.**



Krajowe bydło estońskie w Võhma.

Wielki ruch w małym kraju (Wrażenie z Estonii)

Po przyjeździe do stolicy Estonii, Tallinna, zanim jeszcze zdążymy zauważyć cokolwiek, uderza nas ostry, specyficzny zapach gazoliny krajowej, będącej jedną z narodowych chlub i niewątpliwie wielką zdobyczą gospodarczą tego dzielnego kraju. Natężenie zapachu pozwala ocenić z miejsca, że ruch samochodowy znacznie wzrósł w ciągu ostatniego roku, pozostając zaś pod tym pierwszym i podwójnym wrażeniem ruchu i woni samochodowej, wrażeniem stale zresztą odnawianym, przyswajamy sobie łatwiej atmosferę wielkiego ożywienia gospodarczego, które dzisiaj przechodzi Estonia.

Jakoś to nienaturalnie brzmi w naszym uchu: wielkie ożywienie gospodarcze Estonii. Czyż może być wielkie ożywienie w tak małym kraju? Boć przecie biorąc statystycznie, Estonia jest najmniejszym państwem nad Bałtykiem, liczy nie wiele więcej niż milion ludności, — dokładnie 1,126 tysięcy — sam Tallinn zaś, który wywarł na mnie tak duże wrażenie, ma raptem 135 tys. mieszkańców. Możemy się jednak łatwo przekonać, że sama ilość ludzi nie decyduje jeszcze o wszystkim, w procesach bowiem postępu gospodarczego, w procesach twórczości ludzkiej, nie tyle znaczy sama masa — co jej ruch, nie tyle liczba ludzi — co ich czynności, te szczególnie, których się dokonuje celowo i skutecznie, — słowem tętno życia!

Weźmy chociażby ów przenikliwy zapach używanej w Estonii gazoliny, produkowanej na miejscu, drogą destylacji, z łupka palnego. Niedawno jeszcze Estonia zależna była od przywozu ropy, nafty, benzyny i smarów, — dziś zaś, nie tylko uzyskała pod tym względem całkowitą niezawisłość, lecz ponadto sama eksportuje coraz większe ilości paliwa płynnego i smarów zagranicę. Jest to doprawdy imponujący poemat twórczości gospodarczej, sądzą więc, że korzystając z wzniesłego nastroju, jaki zawsze budzi w słuchaczu zwycięstwo czło-

wieka nad martwą naturą — uda mi się przemycić kilka suchych cyfr.

Złoża palnego łupku w Estonii były znane oddawna, lecz ani Rosjanom przed wojną, ani też Niemcom w czasie wojny nie udało się ich eksploatować na szerszą skalę. Potrzeba jest matką wynalazku, to też, już od samego powstania Niepodległości Estonii, nie mającej swego węgla ani benzyny, rządowe i gospodarcze czynniki Estonii zwróciły szczególną uwagę na udoskonalenie metod wydobywania łupka, a przede wszystkim na przetwory jego: ropę i inne destylaty mineralne. Zawartość materiałów palnych w surowcowym mineralu wynosi około $\frac{1}{3}$, ale przy dzisiejszych środkach technicznych udaje się uruchomić zaledwie 20%, inaczej mówiąc, trzeba 5 tonn łupku, dla uzyskania jednej tonny płynnego paliwa. Dzięki ogromnie taniej energii elektrycznej z wodospadów rzeki Narwy, oraz dzięki położeniu terenów łupkowych wzdłuż brzegów zatoki fińskiej, tuż prawie pod powierzchnią — koszty produkcji płynnego paliwa i wszelkich jego przetworów, mimo skomplikowanych zabiegów mechanicznych i chemicznych są tak niskie, że produkt końcowy konkuruje śmiało z przeciętnymi cenami ropy amerykańskiej, co z kolei otwiera Estonii szerokie możliwości eksportu zagranicznego.

Zdolność produkcyjna Estonii wynosiła pod tym względem jeszcze z końcem 1933 roku zaledwie 37 tysięcy ton ropy, w roku 1936 jednak ilość ta została niemal podwojona, w ostatecznym obliczeniu zapowiada się na 80 tysięcy ton. Dalszy rozwój nie napotyka na żadne trudności techniczne, a nawet finansowe, zależąc głównie od znalezienia pojemnych rynków zbytu. Kierownik największego przedsiębiorstwa do produkcji łupkowego paliwa — „Eesti Kiviõli” — p. Merits, między innymi, piastujący godność konsula honorowego Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinnie, zapowiada produkcję ropy z łupka w roku

1937 na 125 tysięcy ton. Co znaczy ta cyfra, nawet dla jednego z wielkich producentów ropy, jakim jest Polska, dostatecznie chyba oświecili fakt, że produkcja nasza jest tylko czterokrotnie większa.

Estonia ma przytym olbrzymie możliwości dalszego rozwoju w tej dziedzinie. Naprzykład, gdyby całkowitą eksploatację złóż łupkowych rozłożyć na 200 lat, produkcja roczna sięgałaby pięciu milionów ton ropy, co z kolei dałoby zatrudnienie 125 tysiącom robotników, podczas gdy dziś pracuje ich zaledwie 4 tysiące.

Oczywiście nikt w Estonii nie marzy o jednostronnym rozwoju nowej gałęzi produkcji — aż do tak niebywałych rozmiarów — lecz nawet stworzenie nowego warsztatu dla czterech tysięcy ludzi jest zdobyczą nielada, i to nie tylko w skali gospodarstwa estońskiego; wszakże u nas walczymy uporczywie, i często bez rezultatu o pomniejszenie liczby bezrobotnych o każdą setkę. Estonia natomiast nie może poszczycić się tak, jak Finlandia, zupełnym brakiem bezrobocia — wykazuje coraz to malejącą cyfrę bezrobotnych: — w ciągu ostatnich lat ta liczba spadła z 9½ tysiąca w 1932 roku, na 1½ w 1935 r. Znaczna ilość rąk wchłonął ruch budowlany, którego rozmach i napięcie stanowi także ciekawą i piękną kartę ożywienia gospodarczego Estonii.

O stopniu zatrudnienia w budownictwie, jak też wogóle o ruchu inwestycyjnym, dałyby lepsze wyobrażenie zdjęcia fotograficzne nowych gmachów publicznych i budowli prywatnych, imponujących, nawet jak na warszawskie stosunki. Niestety, w braku telewizji, znów musimy posłużyć się cyframi. Otóż ilość osób, zatrudnionych w przemyśle budowlanym, wzrosła przeszło dwukrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat, z 2¼ tys. osób w dniu 1.X.1934 roku, na blisko 5 tys. w tym samym dniu w 1936 r.

Dla ogólnej charakterystyki wystarczy zresztą zaznaczyć, że w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy ubiegłego roku, w przedsiębiorstwach handlowych

i przemysłowych inwestowano kapitałów dwukrotnie więcej, niż łącznie w ciągu poprzednich siedmiu lat. Wynosi to w sumie ponad dziesięć milionów złotych. Ponieważ gros tego ruchu przypada na Tallinn, możemy stosunki w tym mieście porównać najlepiej z tym, co się dzieje u nas w Gdyni, z tą różnicą, że cała kwota pochodzi z kapitału i inicjatywy prywatnej, oraz, że całe zaplecze tego portu jest mniejsze od naszego Pomorza.

Nic dziwnego, że ogólna stopa życiowa w tych warunkach znacznie się podniosła, że wszędzie widoczne są dowody wzrostu dobrobytu oraz zwiększenia spożycia. Estonia bowiem, wzorując się na Szwecji i Finlandii, zdąża tuż za nimi, na wielu polach wyprzedzając już dziś znacznie Polskę.

By nie używać gołosłownych określeń, sięgnijmy znów do cyfr. Otóż wydatek przeciętny na głowę ludności, z tytułu przywozu cukru z zagranicy, wynosi rocznie około 5 zł., a zwiększył się o 50%, w porównaniu ze stanem z przed trzech lat; odpowiada to spożyciu 25 kilogramów cukru rocznie na osobę, przy cenie przywozowej około 20 groszy za kilo. Tak wysokiej normy nie miała Polska nawet w okresie najlepszej konjunktury w najbogatszych dzielnicach zachodnich. Obecna nasza konsumpcja cukru wynosi na zachodzie kraju połowę konsumpcji estońskiej, a w województwach wschodnich zaledwie jedną piątą.

Spraw, będących u nas w szczególnym zaniedbaniu, lepiej wogóle nie poruszać, stwierdzimy więc jedynie pobieżnie, że jeśli chodzi o środki lokomocji — samochodów naprzykład, w stosunku do cyfry ludności, Estonia posiada trzy razy więcej niż Polska (Finlandia zresztą ma osiem razy więcej, Szwecja zaś przewyższa Polskę dwudziestopięciokrotnie); analogiczny stosunek zachodzi również przy porównaniu liczb rozpowszechnienia aparatów radiowych, lub telefonicznych.

Bardziej zastanowić nas musi fakt, że także w dziedzinie, która bynajmniej nie jest u nas zaniedbana, w zakresie spraw morskich, ustępujemy miejsca Estonii

pod wszelkimi względami. Szczycimy się rozwojem polskiej floty, gdy szczególnie w ciągu ostatnich lat, dzięki uruchomieniu dwóch wielkich motorowców transatlantyckich, doprowadziliśmy łączny tonaż statków handlowych do blisko dziewięćdziesięciu tysięcy. Estonia co prawda nie posiada transatlantyków, lecz ogólny tonaż jej floty wynosi sto pięćdziesiąt tysięcy, przyczem pierwsze półrocze roku ubiegłego przyniosło powiększenie floty o siedemnaście okrętów, o pojemności ogólnej osiemnastu tysięcy ton, co pozwoliło zwiększyć liczbę zatrudnionych marynarzy o trzysta osób.

Ze względu na wybitne morskie położenie, oraz nie bardzo wielkie stosunki handlowe z Rosją Sowiecką, cały niemal handel zagraniczny Estonii odbywa się drogą morską. Rzeczą przytem zastanawiającą, która równocześnie podnosi Estonię w naszych oczach, jest fakt, że suma obrotów handlu zagranicznego, przypadająca na głowę mieszkańca kraju — w Estonii wyraża się kwotą trzykrotnie wyższą, niżli w Polsce. Współczynnik ten uważać można za sprawdzian aktywności gospodarczej, — a jak widzimy, obraz przezeń stworzony zgadza się najzupełniej z innymi wskaźnikami. Warto jeszcze stwierdzić, że handel zagraniczny Estonii wykazał również w roku 1936 gwałtowne ożywienie. W szczególności, jeśli chodzi o import, dane prowizoryczne za okres dziesięciomiesięczny, wykazują, w porównaniu z rokiem 1935 wzrost o pełnych 25%, ogólny zaś bilans jest dwukrotnie wyższy od obrotów sprzed trzech lat.

Jakąkolwiek weźmiemy dziedzinę aktywności ludzkiej, wszędzie daje się zauważyć w Estonii ruch bardzo ożywiony. W zakresie zainteresowań i prac kulturalnych na przykład, czy to będzie mowa o rozwoju uniwersytetu narodowego w Tartu, lepiej znanego nam pod nazwą Dorpatu, gdzie stworzono nowy wydział techniczny (teraz już przeniesiony do Tallinna, jako Instytut Techniczny) a silnie rozbudowano ekonomiczny — czy też o badaniach folkloru i zbiorach muzeal-

nych Narodowego Muzeum Etnograficznego pod Tartu — Estonia zawsze może służyć jako wzór, a temat ten byłby godny specjalnej pogadanki. Biją w oczy postępy z zakresu czytelnictwa i produkcji książek, których wskaźnik, w stosunku do cyfry ludności, jest znowu pięciokrotnie wyższy od naszego, słowem — ożywienie trwa i rośnie na każdym polu, w tym tak małym, a tak przecie dzielonym kraju.

To już nie zażeganie kryzysu nawet, to okres pełnego powodzenia. Dość powiedzieć, że słyszałem, jak poważni przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego wyrażali obawę, iż niepokoi ich — poprawa postępująca zbyt szybko. Nauczeni niedawnym doświadczeniem, pragnęliby już zawczasu przewidzieć i zapobiec niebezpieczeństwu, jakie się kryje w nazbyt świetnej koniunkturze. W Estonii zadaje się już pytania, czy nie należy obecnie, od początku kierować rosnących w narodzie sił, pomysłów, możliwości, planów inwestycyjnych i kredytów na takie tory, które zapewniłyby dobrobyt i pracę szerszym warstwom społeczeństwa i na możliwie długi okres czasu. Instytut Koniunktur Gospodarczych zastanawia się nad tym, czy nie należy zgóry już przestrzegać i zabezpieczać przed angażowaniem kapitałów w przedsiębiorstwa ryzykowne, nie odpowiadające ogólnej strukturze gospodarczej, demograficznej i politycznej kraju. Estonia bowiem jest krajem drobnych ciułaczy, krajem warsztatów indywidualnych i spółdzielczych; bierze wzory organizacyjne przede wszystkim z Finlandii, do której też zaczyna coraz bardziej upodabniać się pod względem zarówno kulturalnym, jak i gospodarczym. Bliskie pokrewieństwo narodowe, jak też podobieństwo struktury społecznej ogromnie sprzyja temu upodobnieniu, co nie jest zresztą pozbawione i szerszego znaczenia w tej części Europy.

Dr Józef Borowik
Dyrektor Instytutu Bałtyckiego
w Gdyni.

Współpraca polsko-estońska

Przyjaźń polsko-estońska datuje się nie od wczoraj, opiera się ona przede wszystkim na dużej analogii charakterów polskiego i estońskiego.

Zarówno w Estonii, jak i w Polsce zasadniczym podłożem myśli i charakteru narodowego jest gorący patriotyzm i niezłomne przywiązanie do idei wolności i niepodległości. To też całą politykę estońską cechuje zawsze głęboki idealizm, nie pozbawiony jednak bardzo dużej miary realizmu, jeżeli chodzi o zasadnicze posunięcia w dziedzinie polityki zagranicznej i na pierwszy plan Estonia wysuwa sprawę niezależności politycznej i duchowej swego kraju. Ta ideologia Estonii idzie w parze z usilną pracą nad dziełem utrwalenia pokoju na wschodzie Europy, na zasadach utrzymania równowagi i neutralności w stosunku do coraz wyraźniej zarysowujących się bloków. Do tych przesłanek natury politycznej, które zbliżyły Estonię do Polski, musimy jeszcze dodać względy, wynikające z analogicznej sytuacji geograficznej.

Nie jest dziś tajemnicą, że zamierzona wizyta Naczelnika Państwa Strandmana w roku 1930 spotkała się z krytyczną oceną bliższych i dalszych sąsiadów Estonii, którzy wyraźnie potępiali to zbliżenie. Rząd estoński już wówczas doceniał doniosłość przyjaznych stosunków i współpracy z Polską, jako decydującym czynnikiem w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju w rejonie wschodnim Europy.

Minęło zaledwie kilka lat. Realna polityka Polski i pokrewna jej estońska wydały obfite owoce, zmieniając zasadnicze nastawienie do zagadnień międzynarodowych, nie tylko państw położonych w regionie Europy Wschodniej, lecz

również w ocenie tej polityki przez wielkie mocarstwa zachodnie.

W zagadnieniach zasadniczych, jak np. „Pakt Wschodni”, pogląd Polski i zbliżony do niego pogląd Estonii zwyciężył w całym regionie od Morza Bałtyckiego aż do Morza Czarnego, chroniąc te państwa od wciągnięcia ich w orbitę wpływów jednego z tych bloków.

Jedyną przeszkodą, według oświadczenia Naczelnego Wodza Estonii gen. Laidonera, do całkowitego unormowania stosunków i utrwalenia pokoju w basenie Morza Bałtyckiego, jest niezrozumiała polityka Litwy, która bez względu na ustosunkowanie się Estonii i Łotwy do Polski, prowadzi, w stosunku do tej ostatniej, wrogą politykę.

Tego rodzaju polityka Litwy przekreśla, zdaniem Generała Laidonera, realne możliwości utworzenia bloku bałtyckiego w istotnym jego znaczeniu. Bowiem obecnie istniejące porozumienie ma ograniczone możliwości współpracy, sprowadzające się tylko do niektórych dziedzin.

Jak stąd wynika, Litwa, w tych swoich „uporach”, jest oczywiście coraz bardziej odosobniona. Wszyscy jej sąsiedzi, bliżsi i dalsi, nawiązują coraz mocniejsze więzy z Polską. O ile chodzi o Estonię, którym to zagadnieniem specjalnie się zajmujemy w niniejszym artykule, to z radością stwierdzić możemy, że utrwalenie przyjaznych stosunków i dążenie do współpracy znalazło zrozumienie i oddźwięk, nie tylko w sferach rządowych, a w całym społeczeństwie polskim i estońskim, które wysoce sobie ceni przyjaźń, będącą czynnikiem wybitnie pozytywnym, w dobrze zrozumianym interesie każdego z tych państw i pokoju na Wschodzie Europy.

B. Z. K.

Kaitseliit i Związek Strzelecki

Piękna, szczerą przyjaźń, jaka łączy narody polski i estoński, płynie nie tylko ze wspólnoty i racji politycznych. Źródłem wzajemnego głębokiego sentymentu jest przede wszystkim podobieństwo przeżyć i zmagania dziejowych obu narodów, niezłomne zwycięskie dążenia do własnego niepodległego bytu, męstwo i ofiarność w zapasach z przemocą i wreszcie wspólne najszczerze pragnienie harmonijnej współpracy i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych.

Najwymowniejszym wyrazem przyjaźni polsko-estońskiej jest braterstwo broni, które jednoczy armie polską i estońską, a którego tradycja sięga dziejów wojny 1918 — 1920 r.

Dowództwo armii estońskiej, walczącej przeciw najazdowi wojsk sowieckich podjęło wiosną 1919 r. niezwykle śmiały manewr, mający za zadanie, między innymi, nawiązanie łączności z oddziałami polskimi, walczącymi na północ od Wilna. Wtedy to, poraz pierwszy, zadzierzgnęły się węzły przyjaźni między estońskim i polskim żołnierzem (oddziały I Dyw. Leg. Pol.).

Odtąd datuje się polsko-estońskie braterstwo broni, które pogłębiły dalsze przeżycia i doświadczenia. W układzie stosunków powojennych przyjaźń, istniejąca między armiami, objęła też organizacje przysposobienia wojskowego, jakimi są polski Związek Strzelecki i estoński Kaitseliit.

„Eesti Kaitseliit” („Związek Obrony Estonii”) powstał z tajnej organizacji o typie wojskowym, działającej w czasach okupacji niemieckiej w Estonii pod nazwą „Omakaitse” (Samoobrona). W okresie przełomu i kształtowania się niepodległości republiki estońskiej Kaitseliit odegrał wybitną rolę w organizowaniu obrony państwa przed wrogiem zewnętrznym (Rosja), a jednocześnie, czuwając nad zaprowadzeniem ładu w kraju, wyniszczonym przez wojnę i okupację.

Dzisiaj Kaitseliit posiada już swą

szczerą tradycję i znakomity dorobek pracy organizacyjnej.

Jako organizacja ochotnicza, Kaitseliit skupia w swych szeregach żywioły najbardziej patriotyczne i społecznie uświadomione, reprezentujące wszystkie stany.

Do najważniejszych zadań Kaitseliitu, zawartych w statucie organizacyjnym, należy: współdziałanie z władzami państwowymi w trosce o ład wewnętrzny, przysposobienie wojskowe członków, krzewienie uczuć patriotycznych i poczucia narodowego wśród obywateli, szeroka akcja wychowania fizycznego itd.

Działalność Kaitseliitu obejmuje też kobiecą organizację obrony kraju („Naiskodukaitse”), wychowanie małych chłopców, tzw. „orlät” („Noorkotkad”), oraz przysposobieniem dziewcząt do służby pomocniczej obrony kraju („Kodutütred” — Córkę domu).

Widzimy więc jak bardzo podstawy, cele i charakter pracy Kaitseliitu przypominają prace Zw. Strzeleckiego.

Powinowactwo ideowe, wspólnota celów i dążeń sprawiły, iż, na tle przyjaźni polsko-estońskiej, szczególnie bliskie i serdeczne stosunki powstały między Związkiem Strzeleckim i Kaitseliitem.

Łączność Zw. Strzeleckiego z Kaitseliitem datuje się od roku 1926, kiedy to przedstawiciele Kaitseliitu przybyli do Polski na zaproszenie Związku Strzeleckiego.

W roku 1928 zawarto braterstwo broni pomiędzy Okręgiem Warszawskim Związku Strzeleckiego a tallińskim pułkiem Kaitseliitu, przy czym nastąpiła nominacja 15 oficerów Z. S. — oficerami Kaitseliitu, 15 zaś oficerów Kaitseliitu — oficerami Związku Strzeleckiego.

W roku 1930 została zawarta umowa, normująca współpracę w obu organizacjach i rozszerzająca braterstwo broni na całe organizacje. Od tej pory stosunki wzajemne zacieśniają się z każdym rokiem i pogłębia się współpraca.

Następuje wymiana oficerów stażystów, odbywa się cały szereg zawodów

strzeleckich, tworzy się wzajemnie przechodnie nagrody sportowe. Organizacje dzielą się nabytym doświadczeniem.

Wśród członków Związku Strzeleckiego podjęto organizację kół Towarzystwa Polsko-Estońskiego i naukę języka estońskiego.

Placówki prasowe obu organizacji ustaliły ze sobą kontakt w postaci wymiany czasopism organizacyjnych i artykułów.

Odbył się cały szereg wycieczek i wizyt, które dały możliwość bliskiego poznania się wzajemnego i zawarcia osobistych przyjaźni.

Przyjaźń Związku Strzeleckiego z es-

tońskim Kaitseliitem rokuje jak najlepsze nadzieje. Wierzyć należy, że z biegiem czasu przyjaźń ta stanie się podwaliną wydajnej, na szeroką miarę zakrojonej, współpracy obu narodów.

W dniu 24 lutego, kiedy Estonia obchodzi swe doroczne Święto Narodowe — rocznicę odzyskania niepodległości, Związek Strzelecki łączy się w radosnych uczuciach z Kaitseliitem, którego dewiza, tak bliska strzeleckim sercom, głosi: „Dla Chwały Ojczyzny i Dobra Estonii”.

Por. rez. Roman Goldman,

referent prasowy Komendy Głównej
Związku Strzeleckiego.

Wspomnienia z rejsu morskiego do Tallinna

Podobieństwo zadań i celów naszego Związku Strzeleckiego i estońskiego Kaitseliitu stało się pobudką wzajemnego zbliżenia się tych organizacji.

Gdy po wymianie wspólnych słów i myśli, po złożeniu sobie wzajemnych wizyt przez Komendantów obu organizacji, po zorganizowaniu wspólnych kursów, stage'ów, przeglądów, wzajemne zbliżenie wzmogło się do trwałego uczucia braterskiej przyjaźni, Pułk. dypl. Rusin, b. Komendant Główny Z. S. zainicjował wyprawę morską, mającą na celu nawiązanie, i na tej drodze, łączności z Kaitseliitem.

Dla zrealizowania tej myśli w sposób godny zamiaru, nie wybraliśmy łatwej przejażdżki statkiem, lecz postanowiliśmy osiągnąć Estonię — na żaglowcu.

Rejs rozpoczęliśmy w dniu 14 czerwca 1933 na Temidzie I, żegnani w Gdyni przez Władze wojskowe i strzeleckie.

Bałtyk, — to morze wielu niespodzianek nawet dla marynarza, a cóż dopiero dla żeglarza. Bałtyk, to morze zimne, przenikające chłodem wiejących wiatrów północnych, wiatrów o natężeniach zmiennych, zbaczających nagle od swego głównego kierunku, rodzących niespodziane szkwały i sztormy, które zmuszają żeglarza do czujnej i stałej uwagi i nie pozwalają sternikowi, ani na moment, oderwać oczu od kompasu.

Ponieważ wszystkie morskie przeciwności wyszły na spotkanie naszego rejsu, — nic dziwnego, że żeglując do Estonii, raz wraz musieliśmy halsować ku brzegom Gotlandu, że musieliśmy nawet raz zawrócić z drogi, zamieniwszy przy tym Temidę na Junaka i że upragniony cel naszego rejsu osiągnęliśmy dopiero w 38 dniu żeglowania.

Pełną wrażeń żeglugę naszą do Estonii starałem się opisać tak, jak stać na to było „najlepszego literata wśród 12 żeglarzy”, wliczając w tę liczbę kucharza i motorowego.

Oto fragment listu z dnia 17.VI.1933 r., w którym to dniu opuściliśmy Libawę, obierając kierunek na zatokę Ryską.

W dniu dzisiejszym już jesteśmy znów w morzu. Płyniemy, lawirując krótkimi halsami. Wiatr mamy silny. O godzinie 22.00 mamy na trasie światła latarni Lejserortu. Sterujemy w zatokę Ryską. O godz. 0.7 dnia 18.VI. (niedziela) wiatr się wzmacza, podnosimy kliwra i fokę, walimy po 5 do 6 km na godzinę, mijamy przylądek Kolkas-Rags w zatoce ryskiej, na zachód od którego mieszkają ostatni Liwowie. Tu zmieniamy kurs równoległe do brzegów wyspy estońskiej Saaremaa, którą mamy z lewej burty. O godz. 13.40 zbliżamy się coraz więcej do wejścia do cieśniny Muhu-väin Moon-Sund). Cieśninę tę,

pełną mielizn, kamienistych brzegów i kamienistego dna, okazującą tu i ówdzie dzioby lub rufy zatopionych okrętów z czasów wojny, cieśninę, w której spotykamy wiatr północny — nie możemy osiągnąć na żaglach. Gdyby przynajmniej nie wiał mocny wiatr, względnie z innego, niż z północnego kierunku, to kapitan nasz zaryzykowałby napewno przejazd na żaglach przy pomocy krótkich halsów, mimo że statek nasz nie należy do lekko-zwrotnych.

Tymi niesprzyjającymi okolicznościami usprawiedliwiam, że przy mijaniu Kùbassar o godz. 17.00 i zbliżeniu się do Paternoster skwitowaliśmy z ambicji żeglarskich i zapuściliśmy motor.

Poza tym Muhu-väin należy wogóle do jednych z najtrudniejszych przejść morskich Bałtyku, a nawet Atlantyku, to też tu dopiero iskra żeglarska rozjaśniła oblicze naszego kapitana. Przy mijaniu Paternostu nie zaniedbywaliśmy niczego, by z ciągłych obserwacji kapitana i wykresów na mapie wyciągnąć dla siebie jak najwięcej wiadomości żeglarskich; zresztą kapitan sam nie szczędził swych informacji i wskazówek, by młodzi nasi żeglarze mieli każdą kwestię,

nasuującą się przy zdobywaniu Moon Sundu, wyjaśnioną.

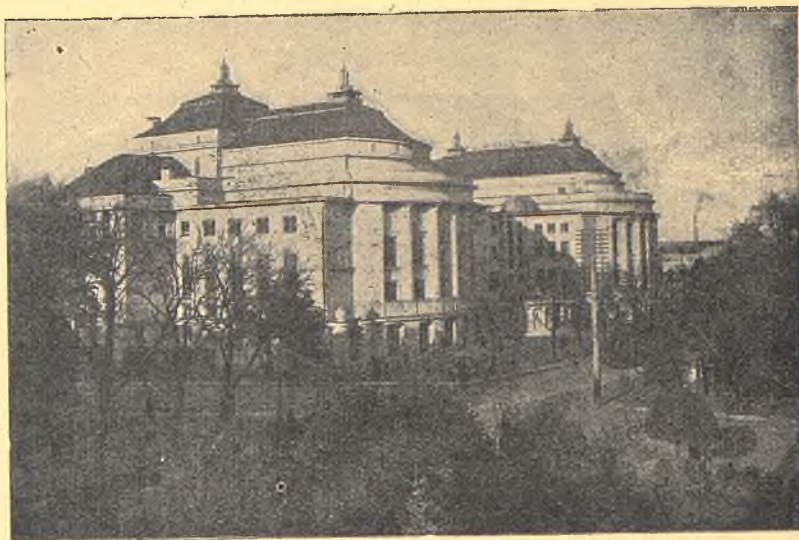
Ponieważ motor działał sprawnie, to też już o godz. 1.50 w poniedziałek wachta moja ukończyła przeprowadzanie jachtu przez cieśninę, zmieniając kurs w stronę zatoki fińskiej. Muhu-väin zatem osiągnięto bez jednego błędu. Brawo nasz kapitan!

O godz. 2.00 dnia 19.VI mamy silną mgłę i chłodny wiatr. Płyniemy jednak, sygnalizując, co minutę. O godz. 5.00 zakotwiczamy w Keibu-laht, w małej zatoczce cieśniny fińskiej, o 40 mil przed Tallinnem, ażeby jacht doprowadzić do upragnionego celu naszej podróży.

Zresztą wiem ze słów Pana Ministra Pełnomocnego Polski w Rydze i płk. Praulsa, że gen. Roska z niecierpliwością oczekuje naszego przybycia. Oporządzamy więc jacht, ścieramy pokład cegiełką, malujemy, lakierujemy (zostawiając oczywiście dla kol. Remera rzeczy najcięższe — taki już jego los) — chcemy „Junaka” przystroić na wjazd do stolicy Estonii, jak na bal. Z Tallinna napiszę później.

(Dcn.).

Henryk Bezeg.



Teatr Estano w Tallinnie.

Ś. p. Leon Wasilewski

i jego stosunki z Estonią i Finlandią

10 grudnia r. ub. zmarł w Warszawie Leon Wasilewski, znany działacz polityczny, badacz kwestyj narodowościowych i najnowszej historii Polski, historyk ruchu socjalistycznego w Polsce, biograf Józefa Piłsudskiego, wielki przyjaciel Finlandii i Estonii.

Działalność Leona Wasilewskiego jest tak obszerna, że nie może być mowy o jakimś gruntowniejszym jej przeglądzie w ramach krótkiego artykułu, będę więc musiał ograniczyć się tutaj do omówienia jedynie tej strony Jego działalności, która wiązała się z Finlandią i Estonią. Zaznaczę tylko, że, z okazji śmierci Leona Wasilewskiego, ukazało się w prasie kilkaset chyba artykułów, notatek i wspomnień o Nim i to nie tylko w gazetach i czasopismach polskich, lecz i ukraińskich, białoruskich, żydowskich, niemieckich, czeskich i francuskich, a może i innych. Szczegółową biografię Leona Wasilewskiego opracowuje obecnie p. Pobóg-Malinowski.

Leon Wasilewski urodził się 20 sierpnia 1870 r. w Petersburgu, gdzie też uczęszczał do gimnazjum. Już jako dziecko, a następnie młodzieniec, zetknął się po raz pierwszy z Finnami i z Finlandią, do której wyjeżdżał na urlopy wakacyjne. Jak sam pisze, już wtedy zjawilo się w Nim uczucie szacunku dla Finów i Finlandii, częściowo na skutek własnych Jego obserwacji, częściowo wskutek słyszanych opowiadań o Finnach i warunkach życia w Finlandii, tak różnych od warunków życia w Rosji.

Studia uniwersyteckie odbywał Leon Wasilewski kolejno we Lwowie, w Pradze Czeskiej, w Zagrzebiu, w Zurichu i Wiedniu, interesując się naukami historycznymi, etnograficznymi i lingwistycznymi, przyczem zwracał wielką uwagę na rozwój narodów słowiańskich i badanie ich dążeń narodowych. Języki słowiańskie znał o tyle dobrze, że nawet tłumaczył pewne utwory literatury serbskiej na język polski, a utwory literatury polskiej na język rosyjski.

Ponieważ miał bardzo czułe serce na

niedolę ludzką i uważał wolność za najwyższą wartość, tak w życiu jednostki, jak i w życiu narodu, sympatyzował zawsze z prądami lewicowymi. W r. 1885 zaś wstąpił do PPS, gdzie bardzo prędko doszedł do stanowisk kierowniczych, będąc pewien czas najbliższym współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. W r. 1899 wyjechał do Londynu, gdzie redagował organ PPS „Przedświt”, pisząc w nim m. i. o walkach Finnów przeciw caratowi rosyjskiemu. W szczególności zasługuje na uwagę Jego artykuł o prądach politycznych Finlandii, umieszczony w czasopiśmie Kautzkiego „Neue Zeit”, oraz broszura „We wspólnym Jarzmie”, w której rozwijał On ideę oderwania od Rosji jej obcoplemiennych kresów, poświęcając obszerny ustęp Finlandii, jako przyszłej sojusznice Polski w walce o niepodległość.

W roku 1903 przeniósł się do Krakowa, gdzie redagował aż do r. 1914 „Robotnika”, i, biorąc w tym czasie czynny udział w działalności P. P. S., podróżował po Europie Zachodniej, a nawet wyjechał do Rosji. W roku 1904 odbył się w Paryżu z inicjatywy Finlandzkiej Partii Oporu Czynnego wspólny zjazd organizacji rewolucyjnych Rosji, gdzie poraz pierwszy Finnowie i Polacy, przedstawiciele P. P. S., zetknęli się i przystąpili do organizowania wspólnej walki przeciwko rządowi carskiemu w Rosji. W następnym roku Wasilewski był w Petersburgu, gdzie znowu zetknął się osobiście z fińskimi działaczami politycznymi, a nawet wydrukował wówczas w fińskiej socjalistycznej gazecie Työ w Viipuri (Wyborgu) artykuł o Polsce i jej walce o wolność. W początku następnego roku żandarmeria carska chciała go w Petersburgu aresztować, lecz udało mu się przypadkowo tego uniknąć. Wracał właśnie z jakiegoś tajnego politycznego zebrania i zbliżając się do swego mieszkania, zobaczył policjantów w bramie domu. Podejrzewając coś niedobrego, przeszedł na drugą stronę ulicy i zobaczył przez okno swego

mieszkania, że ruszają się tam jakieś cienie. Było jasne, że do swego mieszkania wrócić nie może, poszedł więc od razu na Dworzec Finlandzki w Petersburgu i pojechał wprost do Helsinek, gdzie zatrzymał się parę dni, a potem przez Turku (Åbo) wyjechał zagranicę. Będąc w Helsinkach, nawiązał wówczas kontakt z politycznymi działaczami fińskimi i później umieścił dla czytelników fińskich szereg artykułów o Polsce w finlandzko-szwedzkiej gazecie Framtid (Przyszłość), informując ich o ruchu wolnościowym w Polsce.

Na kilka lat przed początkiem wojny światowej przystąpił razem z Piłsudskim do organizowania polskiej siły zbrojnej w Galicji, a w r. 1914 wyruszył razem z Piłsudskim do Polski. Swą karierę męża stanu rozpoczął już w pierwszych chwilach niepodległego bytu Rzeczypospolitej. W r. 1918 wykładał pewien czas w Uniwersytecie Jagiellońskim o stosunkach narodowościowych Litwy, a w końcu tegoż samego roku został pierwszym ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej w rządzie Moraczewskiego. Po dymisji tego rządu wyjechał do Paryża, jako członek Komitetu Narodowego, gdzie nawiązał stosunki z przedstawicielami rządów nowopowstałej Estonii i Łotwy. W roku 1919 wrócił do kraju i został wysłany do Wilna i Kowna dla przeprowadzenia pertraktacji z rządem Taryby litewskiej. W roku 1920 był w Wilnie, jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych do spraw litewskich i bałtyckich. Wówczas to przeprowadził uznanie Estonii i Łotwy de facto przez Polskę. W styczniu tegoż roku brał udział w pierwszej konferencji państw bałtyckich w Helsinkach, jako szef delegacji polskiej. 16 lutego tegoż samego roku został mianowany pierwszym Pośłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym Rzeczypospolitej w Estonii, i, w tym charakterze nawiązał pierwsze stosunki polityczne i kulturalne pomiędzy Estonią a Polską. Przebywał w Estonii od 27 kwietnia do 4 września 1920 r. W tym czasie brał On jednocześnie udział w pertraktacjach pokojowych pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką, a tak-

że, jako przewodniczący delegacji polskiej, uczestniczył w drugiej konferencji państw bałtyckich w Buldurach koło Rygi. Po podpisaniu traktatu pokojowego pomiędzy Polską a Rosją zostało mu powierzone przez Polskę kierownictwo prac komisji pogranicznej polsko-sowieckiej, wskutek czego dnia 2 grudnia 1921 r. został odwołany ze stanowiska Pośła w Estonii. Po zakończeniu prac komisji pogranicznej polsko-sowieckiej objął w r. 1924 ze strony Polski kierownictwo komisji pogranicznej polsko-rumuńskiej. Wkońcu jednak wycofał się z dyplomacji i jako prezes Instytutu Badań Narodowościowych i Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski oraz jednocześnie redaktor założonego przez siebie czasopisma „Niepodległość” zajmował się głównie zagadnieniami naukowymi, chociaż brał również udział w działalności P. P. S., głównie w zakresie kwestii narodowościowych.

Twórczość literacka Leona Wasilewskiego jest bardzo obfita. Poza publikowaniem licznych prac literackich poświęcał wiele czasu dziennikarstwu, redagując kolejno około 20 pism i współpracując w około 70 pismach, wydawanych w 10 różnych językach. Niektóre Jego prace są tłumaczone na języki obce, między innymi na język francuski, szwedzki, włoski, rumuński itd.

Trudno w ramach tego artykułu dać przegląd wszystkich Jego prac naukowych. Wymienię więc tylko te z nich, które dotyczą Estonii i Finlandii.

Już w pracy „Ukraina i sprawa ukraińska”, drukowanej w Krakowie jeszcze przed wojną w r. 1911, omawia On dążenia ukraińskiej „Hromady”, projektującej połączenie wszystkich „niepaństwowości” narodowości Rosji, między innymi i Estończyków. W pracy „Polityka narodowościowa Rosji”, drukowanej w Krakowie podczas wojny w 1916 r. mówi On już nieco obszerniej o Estonii, a polityce Rosji w Finlandii poświęca 7 stron. Jeszcze więcej pisał o państwach bałtyckich po wojnie światowej, tak w dziele pt. „Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu”, Warszawa—Kraków 1929 r., jak i w książce „Świat po wielkiej

wojnie", Warszawa 1930 r., oraz w pracy pt. „Skład narodowościowy państw europejskich", Warszawa 1933 r.

Największą i najbardziej gruntowną jego pracą z tego zakresu jest jednakże „Finlandia", Warszawa 1925 r., w której dał obiektywny, a zarazem wyczerpujący obraz nieomal wszystkich stron życia Finlandii. Jest to w każdym razie najlepsza polska książka o Finlandii. Wartość jej jest tym większa, że zawiera ona jednocześnie bibliografię przypuszczalnie wszystkich dotychczasowych polskich prac i artykułów o Finlandii, we

wstępie zaś ujmuje całokształt stosunków autora z Finlandią. Szkoda, że nie napisał on podobnej książki o Estonii.

W każdym razie należał on do najlepszych znawców i największych przyjaciół Finlandii i Estonii w Polsce, marząc o połączeniu tych państw w wspólny związek z Polską.

W uznaniu Jego zasług dla Estonii został śp. Leon Wasilewski odznaczony dnia 17 czerwca 1925 r. estońskim krzyżem wolności I kategorii czyli najwyższym cywilnym odznaczeniem estońskim.

V. Ernits.

Związek Narodowy Polaków „Jutrzenka” w Tartu

Estonię zamieszkuje około 2 tysięcy Polaków, rozsianych po całym kraju. Ośrodkami, w których najliczniej zamieszkują Polacy są: Tallinn, Tartu, Narva, Valk, Pärnu, Peteri, Võru i Rakvere.

Do roku 1928 Polacy w Estonii nie byli zorganizowani. Początek swej organizacji narodowej dali działacze polscy w Tartu, zakładając w roku 1928 Związek Polski „Jutrzenka”. Ilość członków Związku równała się w początkach ilości założycieli, do których należeli m. i.: A. Griszán, S. Siekierzycki, M. Dmochowski, O. Ostrowski, E. Ostrowski, E. Ostrowska, J. Strazda, P. Parakiewicz, A. Rożnowski, O. Riachny, A. Sapiecha, M. Griszán, S. Leszczyński, J. Szczepkowski, D. Kozłowski, A. Kessler, A. Turek, B. Buchtiar, A. Szyszkińska i B. Żurawska. Bo też Związek miał początkowo charakter raczej klubowy, tym bardziej że wśród założycieli były osoby, mające z polskością stosunkowo mało wspólnego. Właściwe oblicze ideowe uzyskał Związek dzięki przeobrażeniom, jakie przeszedł na skutek nieporozumienia pomiędzy niektórymi jego członkami, a proboszczem, nie Polakiem, miejscowej parafii katolickiej. Spór ten był bodźcem do nadania organizacji charakteru narodowego. Nazwę organizacji Polski Związek „Jutrzenka” w Tartu przyjęto na wniosek śp. Emilii Ostrowskiej, na pierwszym organizacyjnym ze-

braniu dnia 28 marca 1928 jednogłośnie.

W historii kulturalnego rozwoju obecnego Z. N. P. „Jutrzenka” należy odróżnić dwa okresy:

I. Praca w związku od chwili jego założenia tzn. od 28.III.1928 do 20.III.1932 pod nazwą Polski Związek „Jutrzenka”.

II. Okres rozwoju, już pod nazwą Oddział Polskiego Związku Narodowego „Jutrzenka” w Tartu od 20.III.1932.

Omawiając obiektywnie pracę związkową w pierwszym jego okresie, należy wziąć pod uwagę niektóre okoliczności, utrudniające początkowo należyty jego rozwój. Brak odpowiedniego lokalu na zebrania, na bibliotekę, brak książek i czasopism hamowały rozwój prawdziwego świetlicowego życia. Przeszkody te były tym trudniejsze do przezwyciężenia, że z początku ilość członków była bardzo mała (26), zaś składki członkowskie, z powodu niezamożności tutejszej kolonii polskiej, bardzo niskie. Najpoważniejszym jednak czynnikiem, jaki wstrzymywał pracę w Związku, — były właśnie pomiędzy członkami, powstałe na tle osobistych ambicji — dążenia do władzy, co pociągnęło nawet za sobą secesję jednego z członków, który już w rok później zakłada z małą garstką ludzi, przeważnie nie mających z polskością nic wspólnego, związek o wzniosłej nazwie „Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Polskie w Dorpacie”.

Podzielenie się i tak nielicznej kolonii polskiej w Tartu na dwa obozy zdeзорiowało wielu Polaków, nienależących jeszcze do żadnego z tych związków i zahamowało, na krótki czas, rozwój Polskiego Związku „Jutrzenka”.

Zawdzięczając jednak wysiłkom i energii małej garstki członków, kryzys ten nie trwał długo i zakończył się zwy-

W tym wyścigu pracy i ofiarności najwyższy udział brali: p. Birkenthal, pp. Kozłowski, p. Leszczyński, pp. Ostrowscy, p. Siekierzyński i inni.

W drugim okresie swego istnienia prowadzi Związek Polski „Jutrzenka” więcej skoordynowaną pracę dla idei polskości, gdyż nawiązuje już pertraktacje z powstałym w Tallinnie o dwa lata



Grupa członków „Jutrzenka”.

cięstwem Polskiego związku „Jutrzenka”, którego ilość członków już w roku 1932 wzrosła do 50. „Stowarzyszenie kulturalno-oświatowe Polskie”, z kilkunastu zaledwie członkami, istniało do r. 1935 (de facto tylko na papierze); uchwałą walnego zebrania dnia 13 marca 1935 11 głosami przeciw jednemu (który wstrzymał się od głosowania) postanowiono z całym majątkiem przyłączyć się do Zw. „Jutrzenka”.

Jak z wyżej przytoczonych faktów widzimy, początkowa praca Polskiego Związku „Jutrzenki” polegała głównie na zjednywaniu, jak największej możliwie, ilości członków, i poszukiwaniu środków finansowych na najniezbędniejsze potrzeby, stworzeniu jakiejś takiej biblioteki itd.

Należy podkreślić tutaj ofiarność tej małej garstki członków, którzy własnymi siłami zdobyli dla nowotworzącej się biblioteki przeszło 300 książek polskich.

później (w r. 1930) „Związkiem Narodowym Polaków w Estonii”, celem jednolitej współpracy ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, z siedzibą w Warszawie. Na skutek układów b. wiceprezesa p. W. Olechnowicza z konsulem polskim p. Łasińskim i prezesem Z.N.P. w Tallinnie p. Abramowską postanowiono na walnym zebraniu „Jutrzenki” 20.III.1932 r., po wysłuchaniu referatu p. Olechnowicza wejść w skład Z. N. P. w Estonii, zachowując jednak nazwę „Jutrzenka”. Od tej pory Związek Polski „Jutrzenka” nosi nazwę Oddział Związku Narodowego Polaków „Jutrzenka” w Tartu.

Od tego czasu kulturalno-oświatowa działalność Z. N. P. „Jutrzenka” zaczęła się szybko rozwijać.

Już w 1933 r. udało się Związkowi wynająć odpowiedni lokal, gdzie urządzone świetlicę, scenę i bibliotekę. Dzięki temu życie związkowe zaczęło przybie-

rać charakter prawdziwego ośrodka kulturalno-oświatowego dla całej tutejszej kolonii polskiej. Czytelnia i biblioteka przyciągały dziesiątki nowych członków, zainteresowanie związkiem w rastało z dnia na dzień. Ilość członków wzrosła do 80. Młodzież starsza, słabo mówiąca po polsku, zaczyna pilnie

Również stosunek władz estońskich, tak cywilnych jak i wojskowych, jest dla nas przyjazny.

Rozwój życia kulturalno-oświatowego Związku zawdzięczać należy w głównej mierze Poselstwu R. P. w Tallinnie, które żywo interesuje się wszelkimi przejawami życia tutejszej kolonii polskiej,



Wizyta Pana Ministra Pełnomocnego RP. W. Przesmyckiego w „Jutrzence”.

uczęszczać na lekcje języka polskiego, które od r. 1933 stałe się w związku odbywały (3 razy tygodniowo*). Powstała sekcja teatralna, która również przyciąga wielu amatorów. Zaczęto organizować stałe obchody narodowych uroczystości, okolicznościowe akademie; urządzać wieczory, odczyty, przedstawienia teatralne, wspólne czytania, wspólne członkowskie herbatki itp.

Ostatnie trzy lata pracy kulturalno-oświatowej Związku nie przeszły bez echa i w społeczeństwie estońskim, z którym nas łączą bardzo przyjazne stosunki. Mamy nawet kilku członków i przyjaciół narodowości estońskiej, z których niektórzy należą do czołowych przedstawicieli „Kaitseliitu” („Strzelec Estoński”). Biorą chętnie udział w różnego rodzaju imprezach związkowych i wykładach, niektórzy zaś z nich uczęszczają na lekcje języka polskiego.

otaczając ją opieką i udzielając potrzebnej pomocy.

Obecny Poseł R. P. w Tallinnie p. Minister W. Przesmycki, już w pierwszych dniach swego urzędowania, zaszczycił, wraz z Małżonką, swą wizytą Z. N. P. „Jutrzenka”, pozostawiając wśród tutejszej kolonii polskiej miłe wspomnienia ze swego pobytu. Dostojni goście spędzili kilka godzin w „Jutrzence”, interesując się żywo sprawami Związku. Przy tej sposobności p. Minister ofiarował kor. 75 na bibliotekę. Szczodra ta ofiara stała się pierwszym krokiem dla zaopatrzenia biblioteki w dzieła współczesnych pisarzy, co podniosło wartość biblioteki związkowej, a tym samym zwiększyło ilość czytelników i przysporzyło nowych członków, których liczba obecnie wynosi 115.

Zarząd Związku „Jutrzenka” nie ustaje i nadal w swej pracy nad powiększeniem biblioteki i kilka razy w roku zaopatruje ją w dzieła współczesnych pisa-

*) Wykładał autor tego artykułu. Red.

rzy, usuwając równocześnie w miarę możliwości braki niektórych dzieł z naszej pięknej literatury klasycznej. Obecnie biblioteka związkowa liczy około 1500 tomów polskich książek.

Związek „Jutrzenka” jest codziennie otwarty dla wszystkich członków i jest również gościnną polską oazą na obczyźnie dla wszystkich Rodaków, przyjeżdżających z Kraju do Estonii. Pamiętkowa książka związku (dar p. Ostrowskiego) jest od trzech lat zapisywana nazwiskami tych Rodaków, którzy w tym czasie zwiedzali Estonię.

Zawdzięczając Św. Zw. Polaków z Zagranicy Z. N. P. „Jutrzenka” mógł w zeszłym roku wysłać dwóch członków na 3-tygodniowe kursy kulturalno-oświatowe, w Trokach pod Wilnem i w Warszawie, co miało również doniosłe znaczenie dla rozwoju pracy związkowej. Byli to pp. A. Sienkiewicz i L. Ładusiów. Przywieźli oni ze sobą poza miłymi wrażeniami z Polski również wiele cennych wiadomości, potrzebnych dla organizacji wzorowej pracy w świetlicach.

Z. N. P. „Jutrzenka” posiada własny sztandar (dar p. S. Ładusiowej), z którym nasi delegaci wyjeżdżali do Tallinna na powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościc-

kiego, podczas jego przyjazdu do Estonii w r. 1931. Ze sztandarem Związku „Jutrzenki” witano również p. Ministra Spraw Zagr. J. Becka, który w r. 1934 z wizytą dyplomatyczną przybył do Tallinna, jakoteż b. premiera pułk. Walego Sławka i Prezesa Zw. Polaków z Zagranicy p. Marszałka Raczkiewicza, podczas ich pobytu w Tartu.

Pisząc o rozwoju życia kulturalno-oświatowego w Z. N. P. „Jutrzenka” należy podkreślić ofiarność i zrozumienie członków dla spraw ogólnopolskich, bo chociaż tutejsza kolonia polska jest przeważnie niezamożna, jednak chętnie składa swe grosze na różnego rodzaju imprezy zbiorowe, jak np. na cele szkolnictwa za granicą, pomnik Marszałka J. Piłsudskiego, powiększenie biblioteki itp.

Na zakończenie tej ogólnej charakterystyki rozwoju Z. N. P. „Jutrzenka” w drugim jego okresie należy dodać, że w swej działalności organizacyjnej i kulturalno-oświatowej związek nie ograniczył się jedynie do terenu Tartu. Do Związku należą również Polacy rozsiani w odległych od Tartu prowincjach jak: Ulila, Võru, Valk, Petseri, Rakvere, Pärnu, Põlva, a nawet i Mustvee nad jeziorem Peipus.

Emil Skomorowski (Tartu).



Hodowla nasion w Jõgeva.

Kronika Fińska

WIZYTA FIŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH R. HOLSTI W MOSKWIE.

Odbyta w tych dniach w Moskwie wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Finlandii R. Holsti wywołała liczne komentarze w prasie fińskiej, estońskiej, skandynawskiej i polskiej, a nawet pewne echo w prasie niemieckiej i angielskiej.

W Finlandii do tego czasu wątpiono na ogół, czy wizyta ta mogłaby przyczynić się do normalizacji stosunków fińsko-rosyjskich, i skrajna prasa prawicowa sprzeciwiała się tej wizycie, gdy tymczasem prasa centrum, a zwłaszcza lewicowa uważała ją za bardzo pożądaną, wtórując prasie skandynawskiej i prasie Z. S. R. R.

W swym wywiadzie udzielonym dziennikarzom po powrocie z Moskwy Minister Holsti stwierdził, że wyniki tej podróży znacznie przekroczyły Jego oczekiwania, wprowadzcie Komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow był chory, ale Minister Holsti odbył z nim dwukrotnie dłuższą rozmowę, przy czem rozważano wspólnie całokształt spraw politycznych i stosunków sąsiedzkich pomiędzy Z. S. R. R. i Finlandią.

Zgodnie z głosami prasy politycznej państwa skandynawskie były w tej wizycie szczególnie zainteresowane, gdyż czują się one rzekomo bardziej zagrożone ze strony hitlerowskich Niemiec, aniżeli bolszewickiej Rosji. Finlandii zarzucono nawet jej rzekomą przyjaźń z Niemcami i niezbyt przyjazne stosunki z Rosją. W prasie skandynawskiej zaznaczono, że dotąd nie może być mowy o szczerzej orientacji skandynawskiej Finlandii (na czym Finlandii bardzo zależy), dopóki istnieć może podejrzenie, że Finlandia w pewnej chwili zdecyduje się na współpracę z Niemcami przeciwko Z. S. R. R. Mogłoby to bowiem wywołać zdaniem tej prasy zatarg wojenny, do którego mogłyby zostać wciągnięte państwa skandynawskie.

Wizytę ministra Holsti omówiła też wpływowa lewicowa gazeta angielska „Manchester Guardian”, zaznaczając między innymi, że poza Skandynawią państwa bałtyckie nie mają również zaufania do dzisiejszych Niemiec — Litwa z racji Kłajpedy, Łotwa i Estonia wskutek stałego rozszerzania wpływów niemieckich nad Bałtykiem (i dodamy od siebie, stałych terytorialnych roszczeń niemieckich do rzekomo „odwiecznych ziem niemieckich”).

Według „Manchester Guardian” wizyta ta przyjęta została w Berlinie nieprzychylnie. Pismo zaznacza, że byłoby pożądaną stworzyć pomiędzy Niemcami a Rosją pas neutralny, który ciągnąłby się od Morza Czarnego do Północnego Oceanu Lodowatego, co zapewniłoby spokój Europie. „Manchester Guardian” twierdzi przy tym, że Polska ustosunkuje się przychylnie do tego planu, który mógłby znaleźć również w Wielkiej Brytanii przychylnie przyjęcie. Jak zaznacza estońska gazeta „Vaba Maa” (Wolna Ziemia), realizacja tego pro-

jektu mogłaby mieć wielkie znaczenie ogólnoeuropejskie.

Przedstawicielowi fińskiej gazety „Helsingin Sanomat” (Wiadomości Helsińskie) zaznaczył Minister Holsti, że następną swą podróż zamierza odbyć do Tallinna w odpowiedzi na wizytę b. Ministra Spraw Zagranicznych Estonii śp. J. Seljamaa. W końcu zaznaczył Minister, że na wiosnę można oczekiwać w Finlandii bardzo ważnych gości, lecz byłoby jeszcze za wcześnie o tym szczegółowo mówić.

Gazety estońskie podkreślają niemal jednogłośnie, że wizyta Ministra Holsti jest pierwszym większym krokiem w Jego polityce zagranicznej i dowodzi, że Finlandia przeszła od polityki biernej do czynnej. Ten zwrot w polityce zagranicznej Finlandii musi być powitany przez wszystkich z zadowoleniem, przyczynia się bowiem do zmniejszenia napięcia politycznego w Europie Południowej i Wschodniej.

W pewnej łączności z pobytem w Moskwie min. Holsti pozostaje podróż sowieckiego marszałka A. Jegorowa do Litwy, Łotwy i Estonii. Szef Sztabu wojsk sowieckich marszałek Jegorow składa w ten sposób rewizytę szefowi Sztabu wojsk estońskich gen. N. Reekowi, który był w Moskwie w maju zeszłego roku.

„Uus-Eesti” zaznacza, że głównodowodzący armią estońską gen. J. Laidoner zna osobiście marszałka A. Jegorowa, gdyż w czasach carskich służyli oni w tej samej formacji wojskowej.

Echa tej wizyty są nadal omawiane w prasie. Duńska gazeta „Dagens Nyheter” doniosła z Moskwy, że w kwietniu br. komisarz ludowy spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow ma odwiedzić Helsinki. W związku z tym fiński dziennik „Ilta-Sanomat” zwrócił się o informacje do odpowiednich władz fińskich i otrzymał wyjaśnienie, że dotąd jeszcze nie wysłano oficjalnego zaproszenia do Moskwy, ale wizyta Litwinowa jest prawdopodobna. Z Helsinek Litwinow ma pojechać dalej do państw skandynawskich.

Gazeta szwedzka „Svenska Pressen” z Helsinek donosi, że jeszcze przed przyjazdem Litwinowa do Helsinek, ministrowie spraw zagranicznych państw skandynawskich Sandler ze Szwecji, Munch z Danii i Koht z Norwegii złożą wspólną wizytę w Helsinkach, zapewne dla ustalenia wspólnych zasad polityki zagranicznej przed przyjazdem Litwinowa do wszystkich tych państw.

Przypuszczać należy, że ostatnia poprawa stosunków między Sowietami a Finlandią będzie miała m. i. ten skutek, że wyjazdy językoznawców, etnografów i archeologów fińskich i estońskich do Z. S. R. R. w celu badania kultury zamieszkałych tam narodów ugrofińskich będą łatwiejsze, niż dotychczas.

Korespondent.

Corocznie w dniu 28 lutego obchodzi się w Finlandii i w ośrodkach emigracyjnych fińskich. Pomysłny rozwój kultury kalewalskiej, wnoszącej nowe, oryginalne elementy narodowo-fińskie, dawnego prafińskiego, a częściowo nawet praugrofińskiego pochodzenia, ma pewne znaczenie nawet dla kultury ogólnoeuropejskiej, wzbogacając i urozmaicając ją. Bezpośrednie znaczenie kultura ta ma nie tylko dla samych Finnów, lecz i dla pokrew-

nych im — Karelów, Izorów, Estończyków, Wep-sów, Liwów...

Narody zaprzyjaźnione z Finlandią a wśród nich i Polska, interesują się rozwojem kultury kalewalskiej.

Redakcja otrzymała artykuł o Kalevali od dyrektora Archiwum Folklorystycznego w Finlandii docenta dr Martti Haavio, który z przyczyn technicznych będzie umieszczony dopiero z okazji święta Kalevali w następnym roku.

WYBORY PREZYDENTA FINLANDII.

Pierwsza część wyborów Prezydenta Finlandii odbyła się już 15 stycznia br. Wybrano wtedy elektorów, którzy 15 lutego mieli skolei wybrać prezydenta. Największą liczbę elektorów (95) otrzymał kandydat socjalistów fińskich p. Väinö Tanner, prezes Światowego Związku Spółdzielczego i prezes największej spółdzielni fińskiej „Elanto”, b. premier i zastępca prezydenta Finlandii. Dotychczasowy Prezydent Finlandii p. Pehr Evind Svinhufvud otrzymał z ramienia prawicowej partii Zjednoczenia 63 elektorów, a z ramienia filofaszystowskiego „Ruchu Patriotycznego” 23 elektorów. Mówiono też, że 20 z pośród 25 elektorów Szwedów miało oddać swe głosy na Svinhufvuda, chociaż w oficjalnej kampanii wyborczej nazwisko Jego nie było przez Szwedów wymienione, widocznie chcieli oni pozostawić sobie wolną rękę. Obecny premier Kallio otrzymał 56 elektorów z ramienia Partii Rolników, a b. Prezydent Stahlberg 36 elektorów, do których mieli się dołączyć dwaj lewicowi elektorzy Szwedzi.

Podczas ostatecznych wyborów Prezydenta w dniu 15 lutego kandydat socjalistów zrezygnował, a głosy socjalistów zostały widocznie oddane Stahlbergowi, którego uważają w Finlandii za zdecydowanego obrońcę praworządności i zasad ścisłej demokracji. Otrzymał on jednak tylko 150 głosów, tak, że zabrakło mu jednego głosu, do uzyskania absolutnej większości (300 głosujących). Dotychczasowy Prezydent Svinhufvud otrzymał

94 głosy (widocznie część Szwedów nie głosowała na niego), a premier Kyösti Kallio otrzymał 56 głosów, czyli głosy swej własnej partii.

Ponieważ nikt z kandydatów nie otrzymał w pierwszym głosowaniu absolutnej większości, urządzono w tym samym dniu drugie głosowanie, na którym Kallio otrzymał 177 głosów na 300 głosujących i w ten sposób został wybrany 4-ym skolei Prezydentem Republiki Fińskiej.

Nowy Prezydent liczy 64 lata. Krótki przegląd jego dotychczasowej działalności wraz z jego portretem daliśmy w Numerze I naszego czasopisma na str. 14. Szczegółowy artykuł poświęcimy mu w numerze z dnia 6 grudnia br.

Nowy prezydent Kallio jest uważany za umiarkowanego nacjonalistę fińskiego, wybór jego nie bardzo podobał się Szwedom a gazeta szwedzka „Svenska Dagbladet” twierdzi, że wybór Jego mógłby zaszkodzić stosunkom Finlandii ze Skandynawią.

Nawiasem mówiąc prezydent Kallio nie mówi po szwedzku, co zdarza się dosyć rzadko pośród inteligencji fińskiej.

Natomiast rządowa gazeta moskiewska „Izwestia” jest zadowolona z wyboru Kallio na prezydenta Finlandii. Zaznacza ona, że przez fakt nieprzejścia kandydatury Svinhufvuda Berlinowi rzekomo odpadł poważny atut w grze dyplomatycznej.

MŁODZIEŻOWA AKCJA ZBLIŻENIA POLSKO-FIŃSKIEGO I WYSTAWA MŁODYCH PLASTYKÓW POLSKICH W FINLANDII.

Na zaproszenie akademików fińskich P. A. Z. Z. M. Liga (Sekcja fińska) wspólnie z Kołem Akademickim fińsko-polskim w Helsinkach zorganizowały Wystawę Młodych Plastyków polskich, obejmującą prace uczniów warszawskich szkół artystycznych (A. S. P., Wydział Architektury Pol. Warszawskiej i Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa). Wystawa odbyła się w stolicy Finlandii od 23.X do 16.XI ub. r.

Z komunikatów PAT'icznej, podawanych w prasie polskiej dowiedzieliśmy się, że otwarcie wystawy pod protektorem ministrów oświaty obu krajów, z udziałem małżonki Prezydenta Finlandii, p. Svinhufvud, a w obecności kilkuset osób ze sfer urzędowych, politycznych, korpusu dyplomatycznego, kół artystycznych, literackich, pracy itd., było bardzo uroczyste, że wystawa ta, poważna w swym zakresie (powyżej 400 eksponatów) obejmująca najcenniejsze prace młodych ar-

tystów polskich z różnych dziedzin twórczości artystycznej, spotkała się nie tylko z serdecznym przyjęciem, ale i z nadzwyczaj pochlebną oceną ze strony społeczeństwa fińskiego.

Nasza opinia publiczna poświęciła jednakże stosunkowo mało uwagi tak serdecznym i pochlebnym głosom prasy przyjaznej nam Finlandii.

Dla częściowego zapełnienia tej luki podajemy poniżej kilka zasadniczych uwag i obserwacji, na temat celu, organizacji tej wystawy, oraz jej sukcesów na terenie Finlandii.

Wystawę Młodych Plastyków Polskich w Helsinkach zaliczyć musimy do najpoważniejszych imprez zagranicznych, urządzanych dotychczas przez akademików polskich. Impreza ta pomyślana była jako unaocznienie wielkich, w drodze tradycji wytworzonych wartości kulturalnych narodu polskiego, powiększanych przez twórczość artystyczną młodego pokolenia. Momenty te uwypukliła

odpowiednio p. Maria Obrębska, przedstawicielka młodego pokolenia artystów polskich, w przedmowie do katalogu wystawy.

Cieszyć się należy, że takie znaczenie wystawy zostało należycie zrozumiane i przyjęte przez społeczeństwo Finlandii, oraz, iż Wystawa zdobyła tyle szczerego i serdecznego uznania. Uznanie, graniczące nieraz z entuzjazmem, tym większej nabiera dla nas wagi, że pochodzi od narodu północnego, jak wiemy, z natury dość powściągliwego w objawianiu sympatii i uznania dla obcych.

Sekcja fińska P. A. Z. Z. M. „Liga”, rozpoczynając swą działalność, przyjęła jako podstawę swej akcji zbliżeniowej z młodzieżą finlandzką, zasadę wzajemnego poznania. W tym też zakresie zawarła odpowiednie porozumienie ze swoim partnerem fińskim, w przekonaniu, iż prawdziwe zbliżenie oraz przyjaźń wzajemna jest do osiągnięcia tylko na drodze wzajemnego poznania. Wystawę Młodych Plastyków w Helsinkach uważać zatem należy za jedno z ogniw na drodze do wzajemnego poznania. Jeśli dodamy do tego wyjazd do Finlandii na otwarcie Wystawy delegacji P. A. Z. Z. M. „Liga”, złożonej z przedstawicieli wszystkich polskich miast akademickich, podróż odbytą statkiem s/s „Cieszyn” dla zmanifestowania, że morze tworzy z nas bezpośrednich sąsiadów. Jeśli podkreślimy niezmiernie serdeczne przyjęcie, jakie tej delegacji zgotowała młodzież fińska i opinia publiczna w Finlandii, — i podamy do wiadomości zapowiedzianą rewizytę akademików fińskich w Polsce i wystawę w Warszawie młodych architektów fińskich w roku bieżącym, — stwierdzić możemy z radością, iż akcja zbliżeniowa młodzieży obu krajów rozwija się konsekwentnie i szczęśliwie.

Nadmienić tu musimy jeszcze, iż właśnie dzięki tej Wystawie, która odbyła się staraniem organizacji akademickich polskich i fińskich, zagadnienie współpracy młodzieży obu krajów znalazło również żywe i serdeczne zainteresowanie

MŁODZIEŻ POLSKA UCZCZA 75-LECIE URODZIN PREZYDENTA FINLANDII, PEHRA SVINHUFVUDA.

Z okazji 75-lecia urodzin Prezydenta Finlandii, przypadającej 15 grudnia ub. r., Zarząd Główny Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” oraz Sekcja Fińska Oddziału Warszawskiego „Ligi” przygotowały uroczystą akademię.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Minister Pełnomocny Finlandii, p. Idman wraz z członkami Poselstwa, przedstawiciele ministerstw i społeczeństwa oraz licznie zebrana młodzież.

Po powitalnym przemówieniu, wygłoszonym przez wiceprezesa Zarządu Głównego p. Jerzego Przeździeckiego, zabrał głos p. Minister Idman, przedstawiając działalność polityczną obecnego Prezydenta na tle przeobrażeń wewnętrznych, dokonanych w Finlandii, w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Następnie prof. S. G. G. W. p. Rostafiński wygłosił barwną i ciekawą prelekcję o Finlandii, opracowaną na podstawie własnych wrażeń i obserwacji.

wśród starszego społeczeństwa Finlandii. Dali temu specjalny wyraz b. Minister Oświaty p. O. Mantere, Prezes Akademii Sztuk Pięknych oraz Głównego Urzędu Szkolnego, w przemówieniu swym na otwarciu Wystawy, poświęconym kulturze polskiej oraz małżonka Prezydenta Finlandii, p. Svinhufvud, która przebywała dłuższy czas na Wystawie, wyrażając swe żywe zainteresowanie Wystawą i zadowolenie z powodu tej imprezy jako manifestacji przyjaźni młodzieży polskiej i fińskiej. Wreszcie cała prasa Finlandii podnosiła celowość tego rodzaju imprezy i zalecała młodym artystom Finlandii wzorowanie się na Polsce.

Gdy chodzi o efekt propagandowy wystawy, to, jak było wyżej wspomniane, nasza sztuka odniosła na niej duży sukces. Opinia fachowa stwierdziła jednomyślnie wysoki poziom artystyczny wystawy, zwracając szczególną uwagę na grafikę artystyczną i użytkową. Dział ten zdaniem rzeczoznawców przedstawiał najwyższy poziom artystyczny a ekspozyty zaliczono do najbardziej doskonałych z tych, które dotąd w tej dziedzinie widziano w Finlandii. Nie szczędzono również uznania tkaninom polskim.

Przed Wystawą i w okresie jej trwania prasa finlandzka zamieściła poza licznymi notatkami przeszło 50 obszernych artykułów o sztuce polskiej. Tak liczne artykuły w przeciągu tak krótkiego czasu nie ukazywały się w Finlandii o żadnym obcym kraju.

Wystawa była atrakcją w swoim rodzaju w życiu kulturalnym Finlandii. Zwiedziło ją, po wernisażu, na którym było kilkaset osób, — 4605 osób.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie fakt wzbudzenia dzięki Wystawie zainteresowania Polską w szkołach średnich, powszechnych i niektórych organizacjach społecznych i robotniczych. Nauczyciele rysunków spędzali całe godziny na Wystawie, ściągając wciąż nowe grupy młodzieży.

P. F.

Kilka wyjątków z dzieł fińskich poetów, ilustrujących w urywkach życie Prezydenta Svinhufvuda, zadeklamował p. Surakka, Finn, przebywający na studiach w Warszawie.

W części koncertowej wystąpili słuchacze Państw. Konserw. Muz.

Z okazji 75-lecia urodzin Prezydenta Finlandii Zarząd Główny PAZZM „Liga” przesłał w imieniu młodzieży polskiej Prezydentowi Svinhufvudowi depeszę hołdowniczą następującej treści:

W dniu 75-lecia urodzin Jego Ekscelencji w imieniu polskiej młodzieży akademickiej składamy najgłębsze wyrazy Czi i łączymy się z młodzieżą fińską w dniu tak radosnym dla całego Narodu Fińskiego.

Polski Akademicki Związek Zbliżenia
Międzynarodowego „Liga”.

W odpowiedzi na tę depeszę otrzymał P. A. Z. Z. M. „Liga” podziękowanie z kancelarii Prezydenta Svinhufvuda.

POZNAJMY MŁODĄ ARCHITEKTURĘ FIŃSKĄ.

Na zaproszenie delegacji PAZZM „Liga”, przebywającej jesienią zeszłego roku w Helsinkach z okazji wystawy Plastyków Polskich (studentów warszawskich szkół artystycznych), studenci fińscy przyrzekli zorganizować wystawę Młodej Architektury Fińskiej w Warszawie.

STUDENCI FIŃSCY NA AKADEMICKICH

Tegoroczne narciarskie mistrzostwa Polski rozegrane w dniach 21.—24.I. w Krynicy, zgromadziły bardzo silną zagraniczną konkurencję. W mistrzostwach brali również udział studenci fińscy, a to: Martti Hovi, Ensio Partanen i Pentti Hintula.

W biegu na 17 km zwyciężył Polak Orlewicz w czasie 58:18; trzecie miejsce zajął Finn Pentti Hintula (1:03:35). Akademicki mistrz Finlandii Hovi potłukł się na treningu i w zawodach nie startował, zaś Partanen połamał w czasie biegu narty.

ESTONCZYCY I FINNOWIE NA STUDIACH W WARSZAWIE.

W roku akademickim 1936/37 studiuje w Warszawie 28 osobowa grupa Estończyków (1 kobieta i 27 mężczyzn oraz 2 Finnow, (1 k. i 1 m.). Wykazuje to w porównaniu z poprzednimi latami pewien, aczkolwiek nieznaczny wzrost.

Estończycy studiują na Politechnice Warszawskiej, Finka choreografię, Finn zaś teologię pra-

Pierwsza tego rodzaju wystawa państw Północy w Polsce odbędzie się na wiosnę br.

Zapowiedziana jest również wycieczka turystyczna młodzieży fińskiej, w której też weźmie udział oficjalna delegacja studentów z Narodowego Związku Studenckiego w Finlandii.

NARCIARSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI.

W skokach otwartych zwyciężył Norweg Nils przed Polakiem Orlewiczem; piąte miejsce zajął Finn Partanen.

Po zawodach studenci fińscy i polscy udali się razem na akademickie mistrzostwa świata do Zell am See.

Udział Finnow na zawodach w Polsce był miłą niespodzianką. Sport jest nową dziedziną w serdecznych i ożywionych stosunkach między młodzieżą Polski i Finlandii.

wosławną na U. J. P.

W większości studenci ci są stypendystami Min. W. R. i O. P.

Wszyscy studenci są członkami Klubu Studentów Cudzoziemców, istniejącego od 5 lat w łonie PAZZM „Liga”.

Z okazji 50-ej rocznicy urodzin najpopularniejszego pisarza estońskiego Oskara Lutsa

7 stycznia br. ukończył lat 50 Oskar Luts, pisarz najbardziej płodny z pośród pisarzy neorealistycznych, autor najbardziej popularny wśród ludu i młodzieży. Na ten sam okres przypadło 30-lecie jego pracy pisarskiej. Ten podwójny jubileusz obchodzony był w Estonii niezmiernie uroczysto z niesłychanym i niespotykanym dotąd w Estonii zainteresowaniem ze strony społeczeństwa. Największa sala nie była w stanie pomieścić wielbicieli pisarza, zaś nadesłane mu podarunki pieniężne wyniosły ponad milion centów estońskich, czyli około 10.000 koron (15.000 złotych). W ramach naszych stosunków i możliwości należy uznać ten fakt za wydarzenie wręcz wyjątkowe. Wskazuje to na olbrzymią popularność Lutsa, szczególnie wśród ludu. Posiadamy być może pisarzy znakomitszych od Lutsa, niema jednak pisarza bardziej popularnego i umiłowanego.

Urodził się Luts 7 stycznia 1887 r. w pa-

rafii Palamuse w powiecie Tartumaa, jako syn cieśli. Kształcił się początkowo w szkole wiejskiej, szkole parafialnej, wreszcie w szkole realnej w Tartu. W roku 1911 ukończył wydział farmaceutyczny na Uniwersytecie w Tartu, a powołany w r. 1914, jako farmaceuta, do armii rosyjskiej, przebywał pewien czas w Warszawie. Pobyt w stolicy Polski wspomina dotąd jaknajserdeczniej. Po zakończeniu wojny światowej Luts powrócił do swej ojczyzny i brał udział w walkach o wyzwolenie. Dopiero od roku 1921 poświęcił się wyłącznie literaturze.

Działalność literacka Lutsa sięga roku 1907. Od tego czasu opublikował on 56 prac literackich, zawierających ogółem 7500 stron druku. Swą pracę literacką rozpoczął Luts, jako poeta. Później dopiero przerzucił się do pracy, bardziej odpowiadającej jego talentowi. Nowela, dramat, pamiętniki — oto ulubione formy jego twórczości.

Początkowo borykać się musiał z trudnościami finansowymi, wreszcie własnym kosztem wydał utwór p. t. „Kevade” (Wiosna), opowiadanie humorystyczne w stylu Makuszyńskiego, o życiu w estońskiej szkole wiejskiej z okresu przedwojennego. Sukces tego utworu był tak niezwykły, że po wydaniu w r. 1913 drugiej jego części Luts zdobył sobie całkowitą popularność i sławę. Nowele te należą dziś jeszcze do naj-



bardziej rozpowszechnionych utworów w Estonii. Rozsławiły one nie tylko imię autora, ale również szkołę parafialną w Palamuse, zwłaszcza, że postacie, o których mowa w nowelach Lutsa, żyją dotąd.

Z okazji jubileuszu pisarza zorganizowano nawet kilka wycieczek literatów i dziennikarzy do miejscowości opisywanej przez Lutsa, której nadał on ironiczną nieco nazwę: „Paunvere” (Tornistrowo).

Nowele Lutsa miały w historii literatury estońskiej znaczenie przełomowe. Swym realizmem wpłynęły one ożywczo na atmosferę twórczą Estonii, wnosząc pierwiastki radości i optymizmu. Utwory te cieszą się uznaniem również po za granicami Estonii i tłumaczone są na obce języki (polski przekład „Wiosny” E. Skomorowskiego z Tartu czeka na wydawcę).

Opowiadanie realistyczne o zacięciu humorystycznym — to jedna gałąź twór-

czości Lutsa. Druga — to nieco melancholijne w nastroju opowiadanie romantyczne. Zaliczyć do nich trzeba takie utwory, jak „Kirjad Maarjale” (Listy do Marii), „Karavaan” i „Harald tegutseb” (Harald jest czynny). Postacie tych utworów — to ludzie zamknięci w kole swych marzeń, pasierbowie życia. Z utworów tych wyziera melancholia i cicha rezygnacja.

W dwóch również kierunkach kształtuje się twórczość dramatyczna Lutsa. „Paunvere” i „Kapsapea” (głowa kapusty) są to wesołe komedie realistyczne, gdy np. „Sootuluke” (Błędny ogień) lub „Siniallik” (Błękitny źródło) stanowią dramaty nastrojowe, pełne symboliki.

Poczynając od r. 1923 twórczość Lutsa wkracza na drogę neorealizmu. Pierwszy utwór tego okresu, to opowiadanie p. t. „Andrese Elukäik” (Życie Andrzeja). Jest to jedno z najlepszych dzieł Lutsa. Ponadto wymienić trzeba powieść „Iiling” (Powiew wiatru), „Udu” (Mgła), świetne opowiadania, malujące przeżycia alkoholików, napisane zresztą na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń, „Olga Nukrus”, wreszcie „Tagahoovis” (Na tylnym podwórku), utwór, który zdobył sobie ogromne uznanie. „Tagahoovis”, u dramatyzowany przez A. Säreva, grany był kilkadziesiąt razy na wielu scenach Estonii.

Ostatnimi czasy poświęcił się Luts pisaniu wspomnień, których dotąd ukazało się 8 tomów. Najlepsze z nich to „Vaadeldes rändavaid pilvi” (Patrząc na płynące chmury). Wspomnienia te stanowią szczery i prawdziwy opis własnego życia autora.

Stosunek Lutsa do życia i do sztuki jest prosty, naturalny, pełen humanitaryzmu i życzliwości, a zarazem owiany łagodnym humorem. Opisuje on życie codzienne, oglądane przez pryzmat własnych przeżyć.

W prostocie pisarza tkwi główny jego urok. Te same właściwości posiada jego styl i język. Dlatego twórczość jego zyskała sobie tak wielki rozgłos we wszystkich niemal warstwach narodu estońskiego.

J. Roos (Tartu).

Kronika Estońska

TOWARZYSTWO ESTOŃSKO-POLSKIE W TARTU.

Przyjacielskie stosunki pomiędzy Polakami i Estończykami w Tartu zostały zadzierzgnięte już w czasach rosyjskich, kiedy wielu Polaków studiowało na Uniwersytecie i w Instytucie Weterynaryjnym w Tartu, a oba narody walczyły o zachowanie swej odrębności narodowej i broniły się przed rusyfikacją. Z przyczyn politycznych nie było jednak wówczas możliwe założenie jakiegoś towarzystwa zbliżenia polsko-estońskiego.

Towarzystwo estońsko-polskie w Tartu zostało założone z inicjatywy konsula Rzeczypospolitej Polskiej J. Seppa w r. 1933. Towarzystwo liczy

około 5 członków. Prezesem był cały czas profesor J. Uluots.

Corocznie urządza Towarzystwo akademie z okazji polskich świąt narodowych 11 listopada i 3 Maja. Na uroczystościach tych wygłosili dotychczas obszerne referaty z zakresu zagadnień polskich prof. J. Uluots, dr. J. Vasar, pułkownik V. Saarsen (który odbył kilka lat temu wyższe studia wojskowe w Polsce), prof. dr. E. Kant i inni.

Towarzystwo popiera i propaguje wszelkimi dostępnymi mu sposobami wzajemne poznanie się, rozwija i pogłębia stosunki pomiędzy naszymi narodami.

J. Sepp.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA EESTI-POOLA UHING W TALLINNIE.

Towarzystwo estońsko-polskie w Tallinnie (Eesti-Poola Uhing) odbyło swe walne zgromadzenie 11 lutego b. r. w siedzibie Rządu. W zebraniu wzięli udział, między innymi, prezes Towarzystwa, Minister Sprawiedliwości J. Müller, zastępca Premiera Minister Spraw Wewnętrznych K. Eenpalu, Poseł Rzeczypospolitej W. Przesmycki, Komendant Kaitseliitu gen. J. Orasmaa, oraz Vice-Minister Spraw Wewnętrznych Eugen Maddisoo.

Prezes Towarzystwa w przemówieniu swym zaznaczył, że liczba członków zwiększyła się i działalność jego rozwija się. Poza obchodem święta narodowego Polski, trzeba w działalności szesnastoletniej T-wa podkreślić fakt założenia Klubu Młodych, który od samego początku przejawia żywą działalność. Prezes wspominał następnie o, wydanym przez Towarzystwo Polsko-Estońskie w Warszawie pierwszym numerze Przeglądu Polsko-Fińsko-Estońskiego, z którym współpracuje też Towarzystwo Estońsko-Polskie.

Zarząd zamierza zorganizować obchód nadchodzącego święta 3 Maja w sposób wyjątkowo uroczysty. Rozważano już, przy współudziale Ministra W. Przesmyckiego, możliwość występu w tym dniu

w Tallinnie zespołu operowego z Polski lub występu baletu polskiego. Po uroczystym przedstawieniu mogłoby nastąpić bal lub zebranie towarzyskie. Również rozważał Zarząd projekt wycieczki do Polski członków Towarzystwa w lecie b. r. dla pogłębienia węzłów przyjaźni. Plany te zostały przyjęte przez członków walnego zebrania z zadowoleniem i zyskały ich aprobatę.

Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie i budżet na rok bieżący. Do zarządu wybrano Ministra J. Müllera, Ministra K. Eenpalu, Gen. J. Orasmaa, Viceministra E. Maddisoo, pułkownika J. Junkura (b. attaché wojskowego w Poselstwie Estońskim w Warszawie), H. Kasse, b. Ministra inż. E. Säkka (małżonka jego jest znaną literatką i dziennikarką polsko-estońską), H. Kukke, redaktora naczelnego największego dziennika porządkowego „Uus-Eesti” (Nowa Estonia), A. Mei, kierownika wydziału informacyjnego i prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych A. Pallo i działacza harcerskiego J. Tedersoo. Do Komisji Rewizyjnej wybrano Viceministra K. Jürgensona, dyrektora P. Mägrakena i dyr. Käärika.

ZGROMADZENIE NARODOWE ESTONII

Zgromadzenie Narodowe Estonii składa się z dwóch izb, z których pierwsza liczy 80 członków, a druga — 40. Obecnie został już ustalony skład osobowy obu izb. Wybory do pierwszej izby Zgromadzenia Narodowego odbyły się tylko w 30 okręgach wyborczych, gdyż w pozostałych 50 okręgach wyborczych wystąpił tylko jeden kandydat i przeszedł bez głosowania. Również dokonane zostały wybory 27 członków drugiej izby przez sądy, samorządy, izby gospodarcze i zawodowe oraz inne organizacje publiczne. Prezydent Republiki wyznaczył, ze swej strony, do drugiej izby 10

członków. Ex officio weszli w jej skład biskup wyznania luteranckiego, metropolita wyznania apostołskiego (prawosławnego) i Komendant Kaitseliitu (przypisobienia wojskowego).

Zgodnie z decyzją p. Prezydenta Zgromadzenie Narodowe zbierze się 18 lutego rb. w gmachu Parlamentu. Jak nas informują, na pierwszym posiedzeniu będą wybrane prezydium obu izb, które razem stanowić będą prezydium Zgromadzenia Narodowego. Zgromadzenie Narodowe będzie obradowało nad projektem konstytucji estońskiej.

EWA BANDROWSKA-TURSKA W TALLINNIE.

Znacznym evenementem w życiu teatralnym Tallinna w styczniu b. r. były występy primadonny opery warszawskiej, światowej sławy śpiewaczki operowej p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Wystąpiła Ona w dwóch operach, w roli Gildy w „Rigoletto” i w roli Mimi w „Cyganerii”. Ponadto dała oddzielny koncert.

Prasa estońska zamieściła na ten temat bardzo pochlebne wzmianki, podkreślając wysoki poziom artystyczny oraz wyjątkowe wokalnie-techniczne wirtuozostwo w wykonaniu pieśni.

Występy p. Bandrowskiej-Turskiej publiczność estońska przyjęła z prawdziwym entuzjazmem.

W Tallinnie założono w kwietniu r. 1936 Klub estońsko-polski jako sekcję istniejącego Towarzystwa Esto-polskiego. Zadaniem Klubu jest koncentrowanie zainteresowania Polską i jej kulturą, a także propaganda Polski przez odpowiednie kulturalne i społeczne imprezy. Zarząd Klubu, do którego wybrano znanych działaczy estońskich, przystąpił od razu do pracy, urządzając z okazji 3-go Maja u. r. bankiet z udziałem przebywających wtedy w Tallinnie uczniów i nauczycieli konserwatorium warszawskiego. Ponadto Klub brał

w ubiegłym roku czynny udział w przyjęciu gości polskich w Tallinnie, skautów i załogi polskiego Jachtu, w jesieni zaś Klub przystąpił do organizowania bezpłatnych wykładów języka polskiego w szkołach tallinnskich.

Ponadto wymienić należy zorganizowany przez Klub w grudniu 1936 r. pokaz polskich filmów kulturalnych z odpowiednimi ilustracjami muzycznymi oraz w dniu 4 lutego b. r. wykład p. Kazimierzy Hłakowiczówny o Marszałku Piłsudskim.

25-LETNIA ROCZNICA ŚMIERCI DR. MED. P. HELLATA.

29 stycznia b. r. obchodzono w Estonii 25-letnią rocznicę śmierci dr med. P. Hellata, jednego z najwybitniejszych laryngologów w b. Rosji. Był on jednocześnie przywódcą patriotów estońskich, zwłaszcza w Petersburgu. Był on jednym z pierwszych, który w r. 1905 zaczął mówić o autonomii Estonii, a już wtedy przepowiedział, w prywatnej rozmowie z teraźniejszym prezydentem Estonii K. Pätsem, upadek Rosji carskiej. Był jednym

z założycieli Związku Autonomistów Federalistów, do którego należeli przedstawiciele 55 różnych narodów wchodzących w skład b. Rosji. Prezesem tego Związku był słynny filolog polski prof. Jan Baudoin de Courtenay, a wiceprezesem p. Hellat.

Umierając przeznaczył on swą zagrodę wiejską, w południowej Estonii na dom wypoczynkowy dla starych pisarzy, dziennikarzy, uczonych i artystów estońskich.

Kronika ugrofińska

WYSTAWA NARODÓW WSCHODNIO - UGROFIŃSKICH W TARTU.

Towarzystwo Popierania Sztuki „Pallas” urządza w Tartu wiosną bieżącego roku Wystawę Narodów Wschodnio-ugrofińskich. Wystawione będą drukowane utwory literackie tych narodów, eksponaty etnograficzne i z zakresu sztuk pięknych. Z ramienia Z. S. R. R. dostarczy odpowiednich materiałów W. O. K. Z. (Wszeczhwiązkowe Towarzystwo Stosunków Kulturalnych z Zagranicą).

Z BIBLIOTEKI FIŃSKO-ESTOŃSKIEJ PRZY UNIWERSYTECIE J. PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE.

Rząd Finlandii wyznaczył dla Biblioteki subwencję w wysokości 1400 marek fińskich (około 160 zł). Uroczyste otwarcie Biblioteki odbędzie się 10 marca, jako w dzień I-ej rocznicy jej założenia przez Radę Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

ŁYŻWIARSTWO KONKURSOWE W PAŃSTWACH UGROFIŃSKICH.

Estońska gazeta „Postimees” z 10 stycznia b. r. podaje następujące wiadomości o stanie łyżwiarstwa konkursowego w przodujących państwach świata. Na pierwszym miejscu tutaj stoi Norwegia, na drugim Finlandia, na 3-cim Rosja, na 4-ym Austria, na 5-ym Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, na 6 Holandia, na 7 Szwecja, na 8 — Łotwa, na 9 — Węgry, na 10 — Japonia, na 11 — Niemcy, na 12 — Kanada, na 13 — Polska, na 14 — Estonia i na 15 — Francja. Jak z tego wynika, państwa ugrofińskie zajmują wśród przodujących w łyżwiarstwie Państw 2, 9 i 14 miejsce, czyli stosunkowo wybitne.

ZYCIE I PRACA LAPOŃSKIEGO PISARZA SP. JOHANA TURI.

W końcu ubiegłego roku zmarł jeden z nielicznych pisarzy lapońskich Johan (Johannes) Olofsson Turi (Thuri — Thuuri). Urodził się On w r. 1854, chociaż ta data nie jest zupełnie pewna — gdyż wówczas nie było jeszcze ścisłych ksiąg metrycznych u Lapończyków. Był Lapończykiem t. zw. tundrowym i w młodości był pastuchem reniferów, a później myśliwym i rybakiem. Mimo całkowitego braku wykształcenia Turi był człowiekiem umysłowo bardzo rozwiniętym i żywo interesował się obecną sytuacją i przyszłością narodu lapońskiego. Zakaz przekroczenia wyznaczonych granic państwowych, uniemożliwiający Lapończykom swobodne wędrówki ze stadami reniferów, wywołał wówczas wśród nich oburzenie. Również próby narzucania im kultury europejskiej, przeprowadzane niekiedy zupełnie bez uwzględnienia specjalnych warunków życia w Laponii spotkały się z niezadowoleniem ludności lapońskiej. Wszystko to dobrze wiedział Turi i wiele o tym myślał, chociaż sam nie miał żadnego wykształcenia szkolnego, i zaledwie umiał pisać i czytać. Zresztą prócz języka lapońskiego znał język norweski, a nawet zdaje się trochę i język fiński. Za radą swoich przyjaciół: dyrektora fabryki Hjalmara Lundbohma, a głównie duńskiej etnografki-malarki Emilie Demant-Hatta wypowiedział Turi swe obserwacje i myśli w lapońskiej książce „Muittalus Samid birra” (opowiadanie o Lapończykach). Właściwie p. Demant zapisała to opowiadanie z jego słów i dla tego celu mieszkała Ona z nim razem jeden rok w kodzie (rodzaj szałas) lapońskiej, będąc jednocześnie jego gospodynią

i sekretarką, gdyż zapisywała wszystkie Jego opowiadania, porządkując je później i redagując do druku.

Książka ta została wydana kosztem Hjalmar Lundbohma w tłumaczeniu duńskim p. Demant w r. 1910. Już w następnym roku wyszło trzecie wydanie tej książki z atlasem zawierającym 14 rysunków wykonanych przez samego Turi i z komentarzami językowymi słynnego językoznawcy duńskiego Wilhelma Thomsena. W r. 1917 książka ta została wydana w języku szwedzkim w tłumaczeniu S. Karlén i znanego ugrofinisty profesora K. B. Wiklunda.

W r. 1931 wyszła druga książka Turi w języku lapońskim pod tytułem „Tuoddarist” (Z tundry).

V. Ernits.

O ESTOŃCZYKACH W Z. S. R. R.

Według statystyki sowieckiej było w Z. S. R. R. w r. 1926 154.609 Estończyków. Z tych około 35 — 40.000 mieszka w miastach, reszta na wsi.

Jak wiadomo, przed rewolucją bolszewicką Estończycy w Rosji, zwłaszcza na wsi, byli dość zamożni. Mieli zwykle dość duże zagrody, a ponieważ byli przy tym pracowici, zaliczano ich w Rosji do t. zw. kułaków. Z tego też względu podczas tworzenia kolchozów Estończycy byli najbardziej prześladowani i dzisiaj życie ich na wsi rosyjskiej jest ciężkie. Może się ono poprawić tylko wraz z ogólną poprawą stosunków rosyjskich, zwłaszcza w kolchozach.

Ciekawa jest statystyka Estończyków — członków partii komunistycznej, których było w r. 1931 około 30.000, t. j. około 20% ogólnej liczby Estończyków w Rosji, zapewne głównie zamieszkałych w miastach. Ponieważ w całej Rosji aktywnych

członków partii jest tylko około 2% ogółu ludności, można stąd wywnioskować, że Estończycy w miastach biorą czynny udział w polityce. Jak zaznacza czasopismo „Välis-Eesti” (Estonia Zagraniczna), są to głównie urzędnicy, pracownicy fabryczni i wojskowi, którzy jako należący do klasy uprzywilejowanej w Sowietach, mogą żyć względnie dostatnio, tembardziej, że wielu z nich zajmuje wysokie stanowiska.

W wojennej akademii rosyjskiej uczyło się kiedyś kilku obecnych generałów estońskich, znajdujących się teraz w Estonii. Jeden z ich towarzyszy broni, generał August Kerk, pozostał jednak w Rosji i jest teraz naczelnikiem moskiewskiego okręgu wojskowego. Kapitanem sowieckiego łamacza lodów Krassina, który kilka lat temu uratował włoskiego generała Nobile jest Estończyk Jõgi. Kilka lat temu został reskryptem Stalinaznaczony komisarzem transportu i dróg wodnych, Estończyk Mikołaj Janson, który rzekomo zdołał ostatecznie zaprowadzić porządek na kolejach rosyjskich. 8 Estończyków jest profesorami w różnych wyższych uczelniach w Rosji. Przebywa i tworzy w Rosji również kilku pisarzy Estończyków.

Mówi się również, że jeden z kierowników sowieckiej floty czarnomorskiej Rull jest Estończykiem.

Szkół elementarnych z językiem estońskim o pięcioletnim kursie jest teraz w Z. S. R. R. 450, bibliotek estońskich 220, kółek wykształcenia politycznego (komunistycznego) 180, kółek kultury fizycznej 100, czytelnii 140, klubów estońskich ogólnokształcących 18, podczas gdy w r. 1912 było w Rosji rzekomo tylko 35 estońskich szkół (i domów modlitwy) i to począwszy od 3 klasy z rosyjskim językiem nauczania,

Wydawnictwa

E. Zienkiewicz: PIERWSZA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW ESTOŃSKIEGO I WĘGERSKIEGO. — POOLA JA UNGARI KEELE ESIMENE OPETUS. AZ ÉSZT ÉS A LENGYEL NYELV ELSŐ MEGISMERESE. Warszawa, 1936 r.

Jest to pierwszy słowniczek polsko-esto-węgierski na naszym rynku księgarskim. Nosi wyraźne cechy słownika turystycznego i na 74 stronicach małego formatu zawiera wszystkie niezbędne zdania, słowa i liczby, których potrzebę odczuwać może Polak podczas swego pobytu w Estonii lub na Węgrzech. Układ treści został tak pomyślany, że korzystać może ze słownika również Estończyk i Węgier. Ponadto słownik zawiera wcale dokładny skrót gramatyki, co nadaje mu charakter początkowego podręcznika języków estońskiego i węgierskiego. Zupełny brak jakichkolwiek podręczników tych języków w Polsce, który zresztą skłonił autora do wydania tej pracy (jak sam to w przedmowie zaznacza), podnosi wartość tego wydawnictwa.

Podkreślając więc jego użyteczność podczas wycieczek Polaków do Estonii i Węgier lub Węgrów i Estończyków do Polski — musimy wspomnieć, że znalazło już zastosowanie na lektoracie języka estońskiego przy Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie, jako pierwszy podręcznik języka estońskiego.

Autorem tego nad wyraz pożytecznego wydawnictwa jest inż. E. Zienkiewicz, znany przyjaciel Estonii i Węgier, członek Zarządu Głównego Towarzystwa Polsko-Estońskiego. Trudno nie wspomnieć przytem, że słownik jest owocem bezinteresownej pracy inż. E. Zienkiewicza, spełnianej w wolnych chwilach od zajęć, w szlachetnej intencji przyczynienia się jeszcze i tą drogą do zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni między Polakami a Estami i Węgrami.

Podkreślić wreszcie należy, poza naukową wartością tego podręcznika, również jego znaczenie propagandowe.

H. Ol.

Warunki Prenumeraty: Cena pojedynczego numeru 1 zł; roczna prenumerata (3 numery) — 2 zł 50 gr. dla Stowarzyszeń i młodzieży studiującej — 2 zł 25.

W y d a w c a: Towarzystwo Polsko-Estońskie — Zarząd Główny — przy współudziale Biblioteki Fińsko-Estońskiej przy Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Ks. Skorupki nr 6 m. 19, telefon 9-01-45.

Drukarnia Wzorowa — Warszawa, ul. Długa 20. Telefon 11-16-60.